Nr. 142. — Rok 5. **Dziś 12 stron.** **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski, wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 21-go czerwca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Jak Niemcy zechcą...

Sprawa bezpieczeństwa, wojna celna i rugi robotników polskich w Niemczech.

W miarę, jak ugruntowywa, wzmacnia się i krzepnie kontakt Polski z demokratycznemi ludami Zachodu, występuje na jaw wzrastająca ku niej niechęć Niemiec, trawionych przez gorączkę odwetu, toczonych przez raka komunizmu. Niemcy nie mogą dotąd wyjść z odosobnienia, w jakie wtrąciły ich dokonane podczas wojny zbrodnie przeciwko prawom Boskim i ludzkim, bo nie chcą uznać swej winy, wynagrodzić ciężkich strat, pogodzić się z tym stanem rzeczy, jaki nastąpił w wyniku wojny.

W stosunku jednak do silnych państw zachodnich uprawiają Niemcy politykę obłudnej pokojowości, chowają szpony odwetu, chcą dać papierową gwarancję wstrzymania się od ataku (do czasu) przeciwko tym potęgom, do pokonania których dziś jeszcze nie czują się na siłach. Inaczej zachowują się wobec Polski. Tu Niemcy nie maskują tak starannie swej chęci odwetu, zaboru, chęci w kierunku przeszkodzenia Polsce na drodze do takiego rozwoju, któryby jej dał możność wypełnić wielką Misję Rzeczypospolitej, jaką jest stworzenie równowagi politycznej w Europie, zbudowanie w związku z innemi państwami trwałej tamy przeciwko wschodnim burzom i centralnym „Drangom" (rozpędom) na wschód lub zachód.

Ostatniemi przejawami tych złych w stosunku do nas chęci Berlina były: żądanie rewizji granicy polsko-niemieckiej, teror gospodarczy, stosowany obecnie w celu wymuszenia na Polsce jednostronnie dla Niemiec korzystnego traktatu — a teraz staje się gnębienie naszych robotników, którzy optowali za Polską.

O tym ostatnim akcie nieludzkiej brutalności pruskiej donosi nam nasz korespondent warszawski, informując, iż pracobiorcy niemieccy pozbawiają pracy robotnika polskiego, kierując się przytem nie względami gospodarczemi, lecz wyraźnie politycznemi tendencjami. Władze niemieckie nie przeciwdziałają temu barbarzyństwu, które zapewne bierze i tym razem swe źródło z góry. — Te rugi, jakie mają miejsce w ostatnich dniach przywodzą nam na pamięć podobne ekscesy z przed półtora roku, kiedy rodaków naszych władze pruskie rugowały z Meklemburgji, czyniąc to w sposób nietylko bezprawny ale specjalnie złośliwy i bestjalski, tak aby robotnika naszego wraz z rodziną uczynić pastwą głodu i chłodu.

Wówczas Rząd polski nie zareagował na ten gwałt w sposób dostateczny. Przypuszczamy, że dziś okaże większą energię i że pracodawcy polscy uciekną się do odpowiednich represalji, pomnąc, że społeczeństwo całe musi solidarnie stanąć w obronie robotnika naszego przed wyzyskiem i przemocą, pomnąc, że „gwałt" najskuteczniej „gwałtem się odciska". Pragniemy stosunków pokojowych, ale nie możemy cofnąć się przed zastowaniem odwetu, jeżeli i na tem polu Niemcy walki zechcą.

Tak też będzie i w dwóch innych, wyżej pomienionych sprawach: w sprawie bezpieczeństwa, naruszanego przez bezwstydne pretensje Niemiec w kierunku rewizji granicy i w sprawie stosunków gospodarczych, zmąconych przez pruski teror gospodarczy, zagrożonych przez wojnę celną.

Słowa p. min. Skrzyńskiego, że pokój jest skarbem całej ludzkości, wyjęte są z najgłębszego przekonania całego Narodu polskiego. Natomiast piękne jego wywody o możliwościach stania się Niemiec współtwórcą i gwarantem pokoju czyż znajdą odźwięk szczery nad Szprewą, gdzie dziś Hindenburg spycha w cień Stresemanna a obłęd nienawiści, żądza zemsty bierze górę nad trzeźwym rozsądkiem. Polska łaknie pokoju ale nie cofnie się przed żadną groźbą i oparta o swych sojuszników i przyjaciół, gotowa jest do odparcia ataku, jeżeli go Niemcy przedsięwziąć zechcą.

To samo w dziedzinie gospodarczej. Położenie nasze jest trudne przejściowo, Niemcy chciałyby tę sytuację wykorzystać, pogorzyć ją trwale. Do tego Polska nie dopuści i Rząd jej usposobiony pokojowo znajdzie dość stanowczości i poparcia kraju, aby prowadzić i wygrać wojnę celną, gospodarczą, jeżeli Niemcy od jej narzucenia nam odstąpić nie zechcą.

S. M.

Min. Skrzyński o pakcie bezpieczeństwa

Pokój świata jest wspólnym skarbem ludzkości całej.

Nota francuska. — Stanowisko Polski. — Kwestja odpowiedzi Niemiec na ofertę Francji. —

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł. „Głosu Pom.") Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznie wygłosił p. min. Skrzyński dłuższe przemówienie, oświetlając treść noty rządu francuskiego, złożonej w Berlinie w odpowiedzi na propozycje niemieckie z dnia 9 lutego r. bież.

Notę francuską uważa p. Skrzyński za ważny etap na drodze do ustalenia zasad ogólnych, na jakich winna oprzeć się polityka europejska. Odpowiedź wystosowana przez Paryż w ścisłem porozumieniu z rządem belgijskim ujawnia jednolity front aljantów nietylko co do Renu (zach. granicy Niemiec), ale wogóle w stosunku do całej Europy. Szczególna doniosłość noty opiera się na porozumieniu Francji z Anglją, a stąd wypływa poczucie bezpieczeństwa ogólnego, które jest nieodzowne dla utrwalenia pokoju pomiędzy poszczególnemi narodami. Treść odpowiedzi francuskiej nie pozostawia żadnych wątpliwości, że zobowiązania zaciągnięte przez Anglję w czasie zawierania pokoju po wojnie światowej dotrzymane będą, że nowe gwarancje w niczem nie mogą naruszać istniejących traktatów.

Stanowisko Rządu polskiego jest w tej sprawie jasne. Zagadnienie bezpieczeństwa to jest problem sharmonizowania indywidualnych interesów państw w granicach interesów ogólnych, jest to jak równanie algebraiczne, w którem jest jedna wielkość niezmienna przy innych niezależnych od naszej woli, które muszą ulegać zmianom w procesie uzgodnienia stanowisk poszczególnych państw, które będąc odmienne, niekoniecznie jednak muszą być sprzeczne. Wielkością niezmienną jest mniej lub więcej bezpośrednie odnoszenie się do pokoju.

Pokój świata jest wielkim skarbem całej ludzkości, a skarb ten wspólnym wysiłkiem bronić trzeba i Polska to zawsze czynić gotowa. Francja czyni piękny gest, wyciągając rękę do zgody.

Teraz jest rzeczą Niemiec rękę tę przyjąć lub odrzucić. Jeżeli ją przyjmą, wychodząc z przykrej izolacji, to mogą stać się współpracownikami i gwarantami pokoju świata. Niemcy chcą, aby zapomniano o okresie wojny i my tego też chcemy. Aby jednak Niemcy mogły stać się gwarantem, stróżem i współtwórcą pokoju — muszą one porzucić swą rolę wrogą dla traktatów.

Po ogłoszeniu noty francuskiej.

Rząd niemiecki nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska.

Wiedeń, 19. 6. (Pat.) „Abendblatt" donosi z Berlina, że rząd niemiecki nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska w sprawie noty francuskiej. Uczynić to ma dopiero po dzisiejszym powrocie kanclerza Luthera. W kołach prawicowych dają wyraz swej **niechęci wobec francuskich żądań**, dotyczących wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów na dotychczasowych warunkach.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że rząd niemiecki jest zdecydowany prowadzić nadal rokowania z Francją. Niemieckie koła urzędowe utrzymują, że rokowania potrwają dłuższy czas.

AMERYKA NIE WEJDZIE DO PAKTU.

Wiedeń, 19. 6. (Pat.) „United Press" donosi z Waszyngtonu, że koła pozostające w styczności z Białym Domem, poruszają sprawę zwołania konferencji mocarstw w sprawie niemieckiego projektu paktu gwarancyjnego. Podkreślają, że Ameryka nie będzie w pakcie tym uczestniczyć. Jest ona zainteresowana w dojściu do skutku trwałego pokoju w Europie. Notę francuską komentuje się w Waszyngtonie pomyślnie, jako stanowiącą podstawę do dalszych rokowań.

GŁOSY PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 19. 6. (AW.) Nota francuska do Niemiec spotkała się naogół z powściągliwemi komentarzami prasy niemieckiej. — Skrajna nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" nie odrzuca możliwości dyskusji na temat paktu bezpieczeństwa i pisze, iż raz **nareszcie trzeba się zdecydować na wyjście z tej niemożliwej sytuacji, w jakiej znajdują się Niemcy.** — Nacjonalistyczna „Tägliche Rundschau" analizuje niejasności i sprzeczności w nocie francuskiej, które jednak **nie powinny przeszkadzać do wszczęcia rokowań nad gwarancjami pokojowemi.** — „Deutsche Allg. Ztg." przestrzega przed wstąpieniem do Ligi Narodów, która stoi na straży interesów francuskich, a zwłaszcza, o ile chodzi o Nadrenję. Dziennik widzi w odpowiedzi francuskiej **dalszy ciąg polityki Herriota,** która streszcza się w słowach: „Nie opuścimy Renu, gdyż tam leży obecnie gwarancja bezpieczeństwa Francji". — „Vossische Ztg." uważa **wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów najważniejszym problemem bezpieczeństwa** i żąda szybkiego wypowiedzenia się rządu w tej sprawie, jeszcze przed daniem odpowiedzi Francji. — „Berliner Tageblatt" stwierdza, że Francja nie uznaje dążeń Niemiec do ustalenia pokoju i zmierza do okrążenia Niemiec przez zawarcie całego systemu sojuszów.

Rozruchy w Chinach wzmagają się.

Prześladowanie Anglików i Japończyków. — Ambasador sowiecki o sytuacji.

Londyn, 19. 6. (AW.) Z Pekinu donoszą, że sytuacja w Chinach staje się znowu krytyczną. Rokowania rządu chińskiego z przedstawicielami mocarstw obcych zostały zerwane. Propaganda studentów przybiera coraz większe rozmiary. Bojkot towarów angielskich i japońskich trwa w dalszym ciągu. **W Szanghaju 15-to tysięczny tłum demonstrował w dzielnicy cudzoziemskiej i zburzył wszystkie sklepy cudzoziemskie.** Z odległych prowincji Chin nadchodzą wieści o prześladowaniu anglików i japończyków. Zanotowano kilka wypadków ukamieniowania cudzoziemców na ulicach.

Londyn, 19. 6. (AW.) Podczas dyskusji w Izbie Gmin nad sytuacją w Chinach, Chamberlain oświadczył, że Wielka Brytanja nie zgodzi się nigdy na to, aby warsztaty pracy anglików w Chinach zostały zburzone i użyje wszystkich środków będących w jej rozporządzeniu, aby uratować życie i mienie tych obywateli. Anglja czyni rząd chiński odpowiedzialnym za szkody wyrządzone interesom obywateli brytyjskich w Chinach.

Sowiecki ambasador w Pekinie Karachan oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Unitet Press", że obecne rozruchy w Chinach, będące następstwem narzuconych Chinom niesprawiedliwych traktatów, mogą wprawdzie być stłumione gwałtem, ale Chińczycy nie spoczną tak długo, aż nie osięgną wolności swego narodu. Dalszy rozwój wypadków zależy od Ameryki. Jeżeli Stany Zjednoczone udzielą swego poparcia Anglji, rozruchy w Chinach rozrosną się w sposób niebywały.

Amundsen o swej groźnej podróży.

Telegram iskrowy Amundsena. — Walka z mgłą i wichrem. — Na wysokości 3100 stóp. — W kleszczach lodu.

„Vossische Ztg." ogłasza depeszę Amundsena, nadaną ze Spitzbergu na okręcie „Heimdal":

W czasie naszego wzlotu z dn. 21 maja br. o godz. 5 popołudniu w Kingsbay ładunek naszych samolotów wynosił 3 tonny.

Od wyspy Amsterdamskiej udaliśmy się w dalszą drogę. W Sydgat **wjechaliśmy w mgłę, musieliśmy więc wznieść się na wysokość 3.100 stóp, aby przelecić ponad mgłą.** O godz. 10 stwierdziliśmy na podstawie naszych obserwacji, że **zboczyliśmy zbytnio na zachód** wskutek wiatru północno-wschodniego. Skierowaliśmy się bardziej na wschód.

Dnia 22 maja o godz. 1 rano stwierdziliśmy, że **użyliśmy już połowy naszych zapasów benzyny, wobec czego zdecydowaliśmy się na próbne wylądowanie,** by stwierdzić ostatecznie nasze położenie i rozważyć widoki dalszego lotu. Spotkaliśmy pierwsze pasmo wody. **Samolot nr. 27 natychmiast po wylądowaniu został zamknięty masami lodów.** Podczas prób uruchomienia samolotu znaleźliśmy również wolną od lodów powierzchnię wody. **Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń tysiąca kilometrów,** lecąc z przeciętną szybkością 150 km. na godzinę. Lot w przeciwna stronę przyprawił nas o stratę około 200 km. Uczyniliśmy dwa pomiary głębokości morza, które wykazały głębokość 3.750 metrów. Wobec stwierdzenia głębokości morza, uważaliśmy za wysoce **nieprawdopodobne, by dalej na północ istniał ląd.** Po europejskiej stronie morza lodowego **znajduje się tylko przestrzeń wodna.**

Z obawy o **zabraknięcie żywności zmniejszono rację chleba do 300 gramów dziennie.** Nakoniec po strasznych wysiłkach udało się **oswobodzić z lodu obie maszyny. Okazało się wszakże, iż są uszkodzone i trzeba było wziąć sie do ich naprawy.**

Jak donoszą ze Spitzberga, dnia 15 czerwca udało się członkom wyprawy Amundsena ponownie wznieść na samolocie. Wyprawa pomimo gęstej mgły dotarła w 9 godzinach do północnej części Spitzberga. **Tutaj Amundsen wszedł w styczność z przebywającym tamże żaglowcem norweskim.**

Silna burza zmusiła wyprawę do wylądowania na zachodniej stronie cieśniny Franklina.
Wobec tego, że burza nie uciszyła się podczas dnia następnego, członkowie wyprawy wyjechali na żaglowcu norweskim do Kingsbay w celu przywiezienia benzyny. Wyprawa dotarła do Kingsbay. **Podczas całego lotu nie znaleziono żadnych oznak lądu stałego. Amundsen uważa za nieprawdopodobne, by na tej stronie morza** arktycznego znajdował się jakiś ląd.

Ustawa o podatku przemysłowym została przyjęta przez Sejm.

Warszawa, 19. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do przegłosowania wszystkich poprawek, zgłoszonych w toku dyskusji nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto do art. 3 poprawkę pos. Kowalczuka (Piast), by obok przemysłu ludowego od podatku zwolnione było także i **rzemiosło ludowe.** Do tego artykułu przyjęto poprawkę pos. Manaczyńskiego (ZLN.) 154 głosami przeciew 143, by **pracownie rzemiosł i rękodzieła, dorożkarstwo, furmaństwo i rybołóstwo,** o ile są prowadzone przez właściciela przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej względnie z pomocą tylko członków rodziny, były zwolnione od podatku obrotowego, a opłacały tylko podatek w formie świadectw przemysłowych. Do art. 26 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, w myśl której po zaistnieniu ważnej i nieruchomej przyczyny, z powodu której płatnik nie złoży w terminie zeznań, rozstrzygają władze, powołane do rozstrzygania odwołań. Do art. 76 przyjęto poprawkę pos. Wartalskiego (ZLN.), w myśl której minister skarbu jest upoważniony **do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie działających norm obrotowych od drobnych przedsiębiorstw handlowych** czwartej kategorji i przemysłowych ósmej kategorji. — Do art. 125 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, skreślającą **termin przedawnienia wykroczenia przeciw ustawie w jednym wypadku z 5 do 2 lat,** w innych do lat 3. Do art. 120 przyjęto poprawkę pos. **Mianowskigeo (Chrześc. Dem.),** na zasadzie której na rzecz izb handlowych, rękodzielniczych, związków i stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych, spełniających funkcję izb handlowych i rękodzielniczych pobierany **podatek od patentów i kart rejestracyjnych** wynosi 15 proc.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4 ppołudniu.

Z wczorajszych obrad Senatu.

Budżet Min. Handlu i Przemysłu i Min. Rolnictwa.

Warszawa, 19. 6. (Pat.) Na posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sprawozdanie w imieniu komisji składał sen. **Buzek** (Piast). Oprócz zmian, poczynionych w budż. niektórych przedsiębiorstw przez zmniejszenie przewidzianych wpływów komisja w dziale urzędów górniczych podwyższyła dochody o 150 000 zł., ponieważ już do chwili obecnej prawie cała suma preliminowana, wpłynęła tak, że ogólny efekt wpływów poprawił się o ćwierć miljona zł.

Sen. **Adelman** (Chrz. Dem.) zwraca uwagę na konieczność **przeniesienia salin do Ministerstwa Skarbu,** które obecnie posiada monopol sprzedaży. Mówca obszernie porusza kwestję produkcji węgla, która w stosunku do produkcji przedwojennej spadła niemal o 42 proc. Musimy się starać o większą konsumcję w kraju, ale drogą uszlachetnienia tej produkcji przez suchą destylację.

Sen. **Buzek** wypowiada się za zniesieniem wszelkich ograniczeń w sprawie wywozu zagranicę płodów rolniczych. Mówca sprzeciwia się skoncentrowaniu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu wszystkich agend, dotyczących Gdańska, a natomiast wypowiada się za utworzeniem specjalnego wydziału dla tych spraw przy M. S. Z., wreszcie domaga się jaknajrychlejszego wniesienia ustawy celnej, co umożliwiłoby racjonalne zorganizowanie handlu eksportowego.

Minister przemysłu i handlu **p. Klarner** zaznacza, że budżet jego resortu zarówno łącznie z generalną dyrekcją poczt, jak i bez niej jest czynny. Co do popierania **wywozu,** to rząd polski dał w szeregu zarządzeniach wyraz swemu zrozumieniu tego problemu. Jeżeli Niemcy oświadczają obecnie, że polskiego węgla wogóle nie potrzebują, to Polska, by nie pogarszać swego bilansu handlowego, w stosunku do Niemiec musi ograniczyć przywóz towarów stamtąd. Polska też z ciężkiem sercem wchodzi na drogę zakazów, uważając to za samoobronę. Dalej minister oświadczył, że prace nad taryfą celną już są zapoczątkowane.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Po przemówieniu sprawozdawcy sen. **Puławskiego** (ZLN.) odłożono dyskusję do następnego posiedzenia, które się odbędzie jutro o godz. 9.30 rano

List z Prus Wschodnich.

Plebiscyt na Warmji, Mazurach i na Powiślu w świetleniemieckiem.

Wobec zbliżającej się 5 rocznicy „plebiscytu" na Warmji, Mazurach i na Powiślu, należy także wiedzieć, co nasi serdeczni „przyjaciele" o przebiegu i wyniku plebiscytu piszą. W r. 1921 wyszła w Lipsku broszura „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen — der Kampf um Ermland und Masuren", napisana przez znanego działacza Mazura-renegata Maksa Worgitzkiego z Olsztyna. Broszura zawiera jako słowo wstępne artykuł Adolfa Eichlera, głównego kierownika wschodnio-niemieckiego „heimatdienstu" w Olsztynie. Przy końcu znajduje się „Schlusswort" p. von Gayla, byłego niemieckiego komisarza plebiscytowego, znanego w Prusach Wschodnich reakcjonisty i monarchisty Wilhelma Gayla.

Adolf Eichler w słowie wstępnem w właściwym jemu butnym tonie napada w sposób bardzo głupi na zasłużonego prof. Katrzyńskiego za jego publikacje Mazurów dotyczące, oraz przytacza różne głosy prasy polskiej o Mazurach.

Worgitzki w rozdziale pierwszym: „Rozpaczliwe walki niemieckiej ostmarki" — „W zawieruchach rewolucji" — „Atak polski" zajmuje się na wstępie traktatem wersalskim który zawiera wiele „głupstw". W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza Worgitzki na stronie 20: Jeżeli gra przez Polaków wygraną być miała, natenczas nastąpić to mogło krótko po rewolucji niemieckiej. Później już nie.

Dalej czytamy: „Wątpić nie można w to, że plebiscyt w wiośnie r. 1919 przyniósłby zupełnie inne rezultaty, aniżeli plebiscyt 1½ roku później. Możeby nawet przy zgrabnej robocie Polaków dzielnice plebiscytowe zupełnie były stracone. Brzmi to dziś nieprawdopodobnie, ponieważ wszystko już minęło". Znamienne to wyznanie herszta Niemców podczas plebiscytu.

W drugim rozdziale „dzielnica plebiscytowa Olsztyn" zajmuje się Worgitzki Warmiakami i Mazurami. Worgitzki potwierdza polskość Mazurów, pisząc, że „południową część Prus Wschodnich nazywamy Mazurami, ponieważ tę dzielnicę zamieszkuje oprócz Niemców mały naród mazurski". Nie wchodzę w historyczne naiwne rozumowanie Worgitzkiego, lecz ograniczam się do podania ustępów i zdań ważniejszych. Stwierdza Worgitzki na stronie 43 swojej broszury, że Mazurzy używają starego polskiego djalektu jako „Umgangssprache". Stwierdza również, że w 15 i 16 stuleciu z wolą i wiedzą wielkiego mistrza przybywali na Mazury polscy koloniści. Fakt ten atoli nie przeszkadza mu zaliczeniu Mazurów do „Mischvolku", czyli do dziwolągów nie posiadających żadnej narodowości.

Następny rozdział poświęcony jest polskiej propagandzie. I tu znajdują się różne ciekawe informacje. Pisze np. Worgitzki, że kwestja plebiscytu „przedstawia się w ten sposób, jakoby w naszej dzielnicy plebiscytowej rozchodziło się o czysto niemiecką ludność, która okazała pochwały godną odwadę do męskiego zadokumentowania swej niemieckości. Problem atoli nie był tak prostym, i w interesie przyszłości naszej dzielnicy leży sprostowanie tego błędnego poglądu. Problem przedłożony do rozwiązania był następujący: Polacy żądali tych dzielnic, twierdząc, że Mazurzy i Warmiacy są Polakami. Niemiecka propaganda musiała z tego powodu dostawić dowody (!), że Mazurzy i Warmiacy nie są Polakami (!), lecz małym szczepem dla siebie (!) pomimo, że oni jako „Umgangssprache" używają mowy z językiem polskim spokrewnionej. Przeprowadzenie tego dowodu pod każdym względem się udało (przez kłamstwa, wbrew faktom historycznym).

Następnie zajmuje się Worgitzki propagandą polską na Warmji i na Mazurach". Kierujacemi głowami w olsztyńskiej radzie ludowej było czterech duchownych: ks. Barczewski z Brunswałdu, ks. Osiński z Butryn, ks. Bilitewski, ks. Poetsch oraz redaktor „Gazety Olsztyńskiej" Stanisław Nowakowski. Na Mazurach był „duszą ruchu polskiego" Kazimierz Jaroszyk, redaktor „Mazura" w Szczytnie. W dalszym ciągu swoich wywodów twierdzi Worgitzki, że wobec „mit Hochdruck" pracujących Polaków Niemcy nie czynili prawie nic (!!). Jedynie tylko centrum uczyniło próbę zwalczania polskiej agitacji, lecz skutek był minimalny i utrudniony stanowiskiem duchowieństwa katolickiego (!). Duchowieństwo polskie bez skrupułów oddało swe usługi polskiej propagandzie. To duchowieństwo było naszym najgroźniejszym wrogiem, przeciwko któremu trudno było wystąpić i czynić to było trzeba z największą ostrożnością. Niemieckie duchowieństwo katolickie z małemi wyjątkami niektórych młodych mianowicie kapłanów, nie mogło się zdecydować na zajęcie pozytywnego stanowiska. W niektórych parafjach nie wiedziano nawet, czy ksiądz jest Polakiem czy też Niemcem. Następnie atoli centrum odebrało cios. Przewodniczący oddziału partji centrowej w Olsztynie Dr. Dekowski odpadł i przeszedł do obozu polskiego. Któż więc pozostał, ażeby polskiej fali stawić zaporę? Prasa! Niektóre prowincjonalne gazetki walczyły dzielnie, lecz cierpiały wtenczas na brak papieru. Największa gazeta w obwodzie rejencyjnym, „Allensteiner Zeitung" zajmowała stanowisko woza od mebli na bruku ulicznym. Ta gazeta propagandę niemiecką bardzo utrudniała i dopiero kilka miesięcy przed plebiscytem odkryła, że nasza dzielnica może nie przypadnie do Polski.

Chwali za to Worgitzki bardzo redaktora centrowego „Volksblattu" w Olsztynie, Karola Stephana, któremu dzielnica plebiscytowa ma wiele do zawdzięczenia. Tymczasem dzień 4 maja przyniósł Niemcom przykrą niespodziankę. Wybory do sejmiku powiatowego w olsztyńskim przyniosły tylko 7258 niemieckich głosów przeciwko 4185 polskim.

Prawie połowa wyborców wstrzymała się od głosowania. Było to złym znakiem.

Następny rozdział zatytułowany jest: „Niemiecka kontrakcja" — „Wschodniopruski Heimatdienst" — „Masuren- und Ermländerbund". Na wstępie zajmuje się Worgitzki położeniem na Mazurach. Tam Polacy cofnęli akcją na większą skalę aż do przejęcia rządów przez komisję międzysojuszniczą. Na Mazurach było stosunkowo cicho. Założono wprawdzie radę ludową, ale ta nie umiała zbyt jawnie wystąpić. Tylko pan Kazimierz Jaroszyk, redaktor wychodzącego w Szczytnie „Mazura" „legte sich gewaltig ins Zeug". On pisał i pisał ciągle tylko wyzwiska (!) na Niemców, a hymny pochwalne dla Polski. Gdy mu się przy tem wydarzyło, że go za zbyt wielką bezczelność wpakowano na cztery tygodnie do więzienia, wykorzystał on swoją nowiuseńką koronę męczeńską z całym zapałem jako nowy dowód „krzyżackiej pięści pruskiej". Przy tem nie był on wcale Mazurem, lecz prawdziwym katolickim Polakiem z Poznania. Jego gazetka była zresztą maleńkiem pisemkiem o 500 egz. nakładu, a więc wielkiego wpływu wywierać nie mogła. „Mazur" jednak dawał niemieckiemu organowi propagandy materjał do humorystycznych notatek i artykułów. „Herr Kasimir" stał się przez „Ostdeutsche Nachrichten" sławnym, można powiedzieć ulubionym człowiekiem. Nie uchroniło go od tego „alles Toben".

Tymczasem w Warszawie przygotowano się do ataku generalnego. Założono Komitet Warmijski i Komitet Mazurski. Na czele ostatniego stanął superintendent generalny Bursche. Pierwszym czynem Komitetu Mazurskiego było, że kupił sobie w kwietniu r. 1919 trzech Mazurów, i to gospodarza Gotlieba Linkę z Wawrochi braci J. i K. Zapatków. Tych szlachetnych patrjotów przewieziono tajnie przez granice i przedstawiono Najwyższej Radzie w Paryżu pod przewodnictwem poznańskiego aptekarza p. Z. Lewandowskiego. W Paryżu deputację po doniesieniu prasy francuskiej rzeczywiście komuś przedstawiono. Wszyscy trzech „sagten ihr Sprüchlein masurisch her". Pan Z. Lewandowski stał „entzückt dabei" i wykrzykiwał często: „Patrzcie, moi panowie, oni mówią tak samo jak my, zupełnie tak samo jak my". Naturalnie, że nikt nie zrozumiał, co owi „drei Schelme" powiedzieli. Po powrocie wszystkich trzech aresztowano i wytoczono im proces za zdradę stanu. Podczas rozpraw oświadczyli, że w Paryżu zupełnie coś przeciwnego powiedzieli, a więc że nie chcą być Polakami. Skazano ich jednak, lecz na rozkaz generała Focha musiano więźniów uwolnić. Następnie Worgitzki podaje zestawienie wydatków miesięcznych Kom. Maz., które trzy dni po ukończeniu miał już heimatdienst w swoich rękach.

Egon.

SPRAWA NIEMIECKICH DOSTAW W NATURZE.

Komisja odszkodowań ogłosiła tekst dokumentu, regulującego zobowiązania w chwili obecnej Niemiec co do dostaw w naturze. Dokument ten określa m. in. warunki, na jakich poszczególne państwa, biorące udział w prawach, przewidzianych w planie rzeczoznawców, mogą czerpać na zakupy towarów niemieckich z funduszów, znajdujących się na ich rachunku u generalnego agenta dla spłat reparacyjnych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Dyrektywy dla delegacji Polskiej w Berlinie.

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, w którem wzięli udział ministrowie, wchodzący w skład komitetu ekonomicznego oraz członkowie delegacji polskiej do rokowań z Niemcami w sprawie traktatu. W wyniku obrad, którym przewodniczył p. premjer Grabski, zdecydowane zostały dyrektywy dla delegacji, co do dalszych rokowań, przyczem na wniosek przewodniczącego delegacji p. Prądzyńskiego Rząd polski zgodził się na doprowadzenie do skutku **prowizorycznego układu z Niemcami o charakterze czysto gospodarczym.**

Belgja a sanacja skarbu polskiego.

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) Zainteresowanie zagranicy naszemi sprawami gospodarczemi wzrasta w ostatnich czasach w sposób pocieszający. Dowodem tego jest między innemi zaproszenie pos. Zdziechowskiego do Brukseli gdzie na międzynarodowej konferencji izb handlowych wygłoszony zostanie przezeń referat na temat reformy walutowej w Polsce. W związku z tem w zastępstwie pos. Zdziechowskiego gen. referat ustawy skarbowej w Sejmie przyjął pos. Głąbiński, a przewodnictwo komisji budżetowej objął pos. Gruszka.

Rolnictwo, Przemysł i Handel.

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł.) W związku z omawianiem budżetu ministerstwa handlu i przemysłu na wczorajszem posiedzeniu Senatu wynikł spór pomiędzy przedstawicielami interesów wsi i miasta. Ze strony pierwszych wysunięto twierdzenie, że rolnictwo, stanowiąc 75 proc. ogólnej wytwórczości, zasługuje jako dominująca gałęź produkcji kraju na szersze niż dotąd uwzględnienie. Określenie tego stosunku rolnictwa do gospodarki krajowej skorygował **min. Klarner** na 61 proc., podkreślając obliczenia p. Trzcińskiego, jakie ukazały się w organie: „Ekonomista". Dalej zaznaczył p. min., że ludność miast i ośrodków przemysłowych ustawicznie wzrasta kosztem liczby mieszkańców wsi. Co do świadczeń na rzecz Państwa, to pomimo przewagi rolnictwa w gospodarce krajowej zapłaciło ono podatku tylko 343 milj., podczas kiedy przemysł i handel dały 449 milj. zł. wobec czego troska o rozwój tych gałęzi życia gospodarczego wysuwa się na plan pierwszy z ogólnego, państwowego punktu widzenia. — Do tymczasowego załagodzenia sporu przyczyniły się końcowe uwagi p. min. Klarnera, że zarówno rolnictwo jak i przemysł oraz handel powinny być traktowane **równomiernie**, że popierać je należy tak, jak tego domaga się górujący nad wszystkiemi względami **interes Państwa.**

ST. BRYŁA.

Sytuacja ekonomiczna w państw nadbałtyckich

II

W najgorszej stosunkowo sytuacji politycznej i gospodarczej znalazła się **Estonja.** Krajik, położony blisko Leningradu, mający za sąsiada i sojusznika niewiele silniejszą Łotwę, narażony jest w pierwszym rzędzie na apetyty sowietów, które też tam wykonały swój ostatni nadbałtycki zamach. Do tego przychodzi sytuacja gospodarcza, która jest bardzo niedobra.

Reforma rolna przeprowadzona została w Estonji **radykalnie**, powiedzmy rewolucyjnie. Większą własność wywłaszczono bez odszkodowania, a ziemię wydzierżawia się ludności wiejskiej z coroczném odmawianiem dzierżawy, co oczywiście bynajmniej jej nie zachęca do jakichkolwiek inwestycji i co jest powodem coraz bardziej postępującego upadku kultury rolnej. Podobnie jak w innych nadbałtyckich krajikach, jednym z głównych motywów reformy rolnej był względ narodowościowy; wywłaszczona większa własność jest przeważnie pochodzenia niemieckiego, częściowo rosyjskiego. Głównym produktem na eksport jest — jak na Łotwie — len, również zboże i masło. Przemysł estoński jest słaby i wątły, niewielki rynek zbytu wewnętrzny nie pozwala na rozwinięcie go na większą skalę; na rynku zaś rosyjskim konkurencja zagraniczy jest zbyt mocna. Stąd ujemny bilans handlowy i ujemny bilans płatniczy. Różnica między passywami a aktywami zmniejsza się coprawda; jest jednak wciąż bardzo znaczna i wynosiła w r. 1924 miljard marek estońskich.

Taki stan powoduje jednak smutne położenie finansowe i ciągły spadek marki estońskiej, która w przeciągu r. 1924 spadła o 20 proc., co jest tem charakterystyczniejsze, że nietylko nie było inflacji, ale nadto polityka finansowa Banku Estońskiego szła po linji deflacji, zmniejszając obieg pieniądza z 3440 miljonów marek estońskich w styczniu 1924, na 2970 we wrześniu. Ten spadek waluty spowodowany został tak ujemnym bilansem handlowym, jakoteż niemal zupełnym brakiem złota i dewiz w banku. Pożyczki zagraniczne są zaś wręcz minimalne i podstawy sanacji stanowić nie mogą. Zwaloryzowanie marki estońskiej, przeprowadzone w roku ubiegłym, nie doprowadziło też do żadnego konkretnego rezultatu z powodów wyżej wspomnianych. Jednem słowem sytuacja finansowa jest bardzo słaba. W porównaniu zaś do Estonji, naszą reformę walutową uznać można za dobrze przeprowadzoną i bynajmniej nie powinniśmy krytykować jej zbyt surowo, bez względu na ujemne skutki gospodarcze, jakie przyniosło — bo przynieść musiało. W tymże porównaniu do Estonji nie powinniśmy oceniać zbyt pesymistycznie także naszej sytuacji gospodarczej.

Ostatni rok przyniósł przecież pewne polepszenie estońskiego bilansu handlowego. Wywóz wzmógł się dość znacznie, opiera się przecież wciąż głównie na maśle, lnie i na drzewie, eksportowanym niestety w sposób zupełnie rabunkowy, co łata chwilowo część dziur bilansu, ale znacznie i stale zmniejsza majątek narodowy.

Najbliższy i najlepszy z naszych nadbałtyckich sąsiadów, **Litwa**, znalazła się w niewiele lepszem położeniu od Łotwy i Estonji. Nie ma wprawdzie Rosji za sąsiada bezpośredniego, a Niemcy narazie groźne dla niej nie są. Zdołała wprawdzie uzyskać Kłajpedę i wcielić ją. Niemniej gospodarcza jej sytuacja bynajmniej świetną nie jest. Reforma rolna i wywłaszczenie większej własności przeszło i przez nią, może mniej radykalnie niż przez oba poprzednio omówione państwa, aczkolwiek, jednak nie mniej mocno; zwraca się zaś w pierwszym rzędzie przeciw własności polskiej. Jednak z powodu niskiego stopnia kultury, rolnictwo stoi jeszcze niżej, niż w obu poprzednio omówionych krajikach, pomimo wielkich wysiłków rządu, który zakłada wzorowe gospodarstwa, i z którego inicjatywy powstał Bank Rolniczy. Specjalną uwagę zwraca się na uprawę buraków cukrowych i na hodowlę bydła. Wszystkie te starania nie odnoszą przecież wielkiego skutku, a większa część eksportu stanowi drzewo eksploatowane rabunkowo. Stan lasów na Litwie od czasów przedwojennych zmniejszył się niemal o 40 proc., przyczyniło się do tego bardzo znacznym stopniu wywłaszczenie lasów. Właściciele bowiem pozbyli się drzewa możliwie prędko, pragnąc choć cokolwiek z nich wyciągnąć.

Przemysł Litwy stoi szalenie nisko. Przemysłu wielkiego nie ma zupełnie, a z drobnych istniejących firm znaczna część musiała ogłosić upadłość z powodu stagnacji. Zresztą do przemysłu litewskiego można jeszcze w wyższym stopniu odnieść to samo, co do przemysłu łotewskiego i estońskiego.

Reforma walutowa na Litwie została przeprowadzona dość dawno i lit trzyma się w kursie, mimo czasowych wahań, dzięki opiece rządu.

Bilans handlowy Litwy przedstawia się na ogół lepiej niż bilanse obu państw poprzednio omawianych; jest nawet przeważnie aktywny. Pamiętać jednak trzeba, że działo się to kosztem gospodarki rabunkowej, pozbawiając kraj bogactw naturalnych.

Z tego krótkiego zestawienia widać, że trzy nadbałtyckie państewka znajdują się w nieświetnej sytuacji gospodarczej i w niepewnej politycznej (zwłaszcza Estonja i Łotwa, jako sąsiadujące z Rosją). Zbyt małe na samodzielność, poczynają zwolna rozumieć, że tylko unja, i to unja polityczno-gospodarcza może ją podtrzymać. Jednak przeciw takiej unji występuje mocno przemysł Litwy, jako kraju pod tym względem najbardziej zacofanego, który obawia się, by konkurencja obu państw drugich go nie zmogła. Trudności te są tem większe, że również płace robotnicze, warunki pracy i zasoby surowców są bardzo różne. Na razie w ściślejszy kontakt weszły tylko Estonja i Łotwa, a to już po zamachu w Tallinie. Litwa w tym ściślejszym związku nie jest reprezentowana a nawet pod względem politycznym byłaby najmniej pożądana, jako pozostająca wciąż w stanie wojny z Polską. A przecież ta właśnie Polska jest najlepszą i najsilniejszą orędowniczką niepodległości tych państw bałtyckich.

PRZYWÓDCY KOŁA ŻYDOWSKIEGO U MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 19. 6. (AW.) Minister Skrzyński przyjął na śniadaniu przywódców koła żydowskiego, posłów Reicha i Thona. Na przyjęciu obecny był również minister Stanisław Grabski. Omawiano w czasie dwugodzinnej rozmowy szereg kwestji aktualnych, co do których ma nastąpić porozumienie między rządem a kołem żydowskiem. Rokowania ukończone zostaną w sobotę.

KOMUNIŚCI PRZECIWKO PAINLEVEMU.

Na wspólnem zebraniu komisji spraw zagranicznych, finasowej i wojskowej izby deputowanych, komuniści odmówili honorowego zobowiązania się co do utrzymania w tajemnicy wiadomości o charakterze wojskowym, których Painleve mógłby ewentualnie udzielić. Wobec tego komisje te odbyły zebranie prywatne z wyłączeniem komunistów. Wózni i gwardja republikańska musieli bronić dostępu do sali, gdzie odbywało się zebranie, gdyż komuniści usiłowali przedostać się tam za wszelką cenę.

UCZCZENIE BOHATERÓW ROKITNIAŃSKICH W BARAŃCZY.

Na ręce gen. broni Szeptyckiego nadszedł następujący telegram z Czerniowiec, datowany 13 bm.:

Konsulat polski wraz z kolonją polską w Czerniowcach łączy się duchem i sercem z rodakami przy dzisiejszej uroczystości odsłonięcia pomnika wiekopomnych bohaterów rokitniańskich w Krakowie. Równocześnie w dniu dzisiejszym składam wieniec na miejscu pamiątkowem na granicy Rokitny w Barańczy. Konsul Lorentowicz.

Z bliska i z daleka.

— **Walka z gruźlicą.** Paryska akademja medyczna wysłuchała w dniu wczorajszym sprawozdania o wynikach uzyskanych w instytucie Pasteura przez dr. Calmette przy zastosowaniu ochronnej szczepionki przeciwko gruźlicy. Ani jedno z niemowląt zaszczepionych w ciągu pierwszego półrocza 1922 r. nie zmarło na gruźlicę. Między 1 lipca 1924 r. i 1 czerwca 1925 r. zaszczepiono 2070 noworodków we Francji i Belgji bez żadnych wypadków. Wśród 137 dzieci, zaszczepionych między 1 lipca i 1 grudnia 1924 r., a należących do rodzin, gdzie były szczególniej narażone na zarażenie, nie wydarzył się ani jeden wypadek śmierci na gruźlicę.

— **Przyjęcie na cześć górali polskich.** Redakcja „Matina" wydała przyjęcie na cześć górali polskich, przybyłych na wystawę sztuki dekoracyjnej. Wykonane tańce góralskie ze zwykłem zacięciem wzbudziły prawdziwy entuzjazm. Górale wzbudzali sensację powszechną swoimi malowniczymi strojami. Publiczność, zgromadzona licznie na ulicy, zgotowała wychodzącym z gmachu dziennika góralom gorącą owację.

E. J. i T.

O Rosji bolszewickiej

IV.

SZKOLNICTWO.

Żeby sobie zapewnić takich obywateli, jacy im są potrzebni, rządzący Rosją komuniści odpowiednio urządzili szkolnictwo i wychowanie młodzieży. Zrozumieli oni dobrze, że z dojrzałą ludnością nie pójdzie im łatwo narzucenie jarzma i idei. Tę dojrzałą część społeczeństwa więc, po części wymordowali — po części tak terrorem i głodem skuli, że się ruszać nie może. — Młodzież zaś postanowili sobie wychować. Szkoły są średnie i tak zwane wyższe, t. zn. uniwersytety. Nauka w średniej szkole trwa lat 7; do niej uczęszcza młodzież od 10 do 17 roku życia. Nauki właściwe, które są tam wykładane, są to przedewszystkiem nauki socjalne, naturalnie w charakterze czysto komunistycznym, następnie nauki matematyczne i fizyczne, zoologja, botanika, bardzo szczegółowo, aby odciągnąć dziecko od rozmyślań niepotrzebnych komuniście, a zbliżyć go do natury. Do tego służą prócz teorji częste wycieczki, — zwiedzania fabryk i tym podobne ćwiczenia.

Nie uczy się w szkołach zupełnie religji, historji, filozofji, etyki — jednem słowem nauk humanistycznych. To mogłoby umysł młodzieży odciągnąć od myśli komunistycznej, która jedynie jest tolerowana w szkole. Zasada nauki jest: Boga niema — jest jedynie natura, panem natury jest człowiek — ale tylko komunista. — Klasyfikacji niema — egzaminów również.

Cała uwaga nauczyciela jest skierowana na to, by z ucznia zrobić godnego członka komuny ludzkiej podług zasad „Leninizmu". Szkół żeńskich osobnych niema. Nauka udzielana jest w szkołach wspólnie dla chłopców i dziewcząt, nie wolno inaczej, a w internatach rządowych, które także egzystują — dziewczęta i chłopcy są do tego stopnia wspólnie wychowywane, że każą im sypiać we wspólnych łóżkach.

Próba „wspólności kobiet" zainaugurowana w swoim czasie — nie udała się w społeczeństwie starszem, w młodszem — odpowiednio wychowanem nie zawodnie się przyjmie. Na razie skutek jest ten, że znaczny procent dzieci płci obojej — jest wenerycznie chorych a 12-letnie matki nie są rzadkością.

Uniwersytety są dwojakiego rodzaju — narodowe i państwowe. Do narodowego uczęszczać może kto chce — i te są przepełnione — do urzędowego chodzić może tylko ten, kto się wykaże ukończoną 7-klasową szkołą. Uczą tam przeważnie studenci dawnych uniwersytetów, lub profesorowie fachowi — o ile przy życiu się utrzymali. W obu rodzajach uniwersytetów podstawą jest nauka „leninizmu". Osobno postawione są szkoły medyczne — dobrze zaopatrzone i prosperujące i szkoły prawnicze specjalnie ustanowione dla wykształcenia stanu sędziowskiego. Ma się rozumieć, że te ostatnie wykładają prawo jedynie z punktu widzenia komunistycznego.

Są nadto szkoły fachowe, które są wcale dobrze urządzone i zaopatrzone. Sprowadzono do nich nauczycieli fachowych z zagranicy, przeważnie z Niemiec, o ile nie znaleźli się odpowiednio kandydaci swoi. — Są to szkoły górnicze, morskie, techniczne etc. Chodzi bowiem o to, by rozwinąć o ile się da przemysł — młodzież odciągnąć od myślenia filozoficznego, metafizycznego — a przywiązać ją do materji.

Taki jest system, program naukowy.

System wychowawczy polega na wybiciu z głowy dziecka, później ucznia i młodzieży wszystkiego tego co ma jakikolwiek związek z religją, etyką, moralnością, tradycją, poczuciem honoru — jednem słowem to, co po dziś dzień stanowiło wartość wewnętrzną, moralną, właściwą człowieka — a zrobić z niego po prostu człowieka-zwierzę — boć inaczej tego określić nie można.

Czegoż sobie człowieku młody masz odmawiać — życie krótkie — nie wiadomo, co zajść może — więc używaj, naturalnie jednak w granicach postawionych przez „leninizm". To są jedyne szranki, które stoją na twojej drodze — i te szanuj. Wbija się w głowę tej młodzieży, że ona jest nadzieją i przyszłością państwa komunistycznego, które niezadługo ogarnie świat, że ona to państwo założy i ułoży — na gruzach głupiego starego świata. Tak się wychowuje całą — bez wyjątku, młodzież — i tak się pobiera nauki, i skautów, bo i ci są w Bolszewji zorganizowani i chłopców i dziewczęta. I to szczepienie zarazy moralnej w dusze dziecka jest może największą zbrodnią tej bandy żydowskiej, która opanowała i pod grozą trzyma 120-miljonowy naród.

(C. d. n.)

Telegram angielskich parlamentarzystów do premjera.

Warszawa, 19. 6. (Pat.) P. prezes Rady Ministrów otrzymał z Londynu od uczestników wycieczki parlamentarzystów angielskich następującą depeszę:

P. Prezes Rady Ministrów, Warszawa. Po powrocie do kraju zasyłamy Panu ukłony i jeszcze raz dziękujemy za wiele uprzejmości oraz łączymy najszczersze życzenia dla przyszłej pomyślności, na jaką zasługuje Pański wielki kraj.

Z niwy pomorskiej.

Medal o dwóch stronach. — „Robimy głupstwa dzień cały." — Nie tędy droga! — Podwójna interpretacja obowiązku służbowego. — Refleksje. — „Fiat" jedzie. — Rewolucja w dziedzinie techniki a co będzie później. — O naszych szosach. — Niema tego złego...

(Od własnego korespondenta.)

Każdy wynalazek w dziedzinie techniki obok swej dobrej, korzystnej, niezaprzeczalnie, strony, posiada i pewne wady. — Weźmy choćby automobil. — Przenosi nas na żądanie z jednej miejscowości do drugiej z szybkością 60—70—80, ba nawet 90 i 100 klm na godzinę. — O godzinie trzeciej jestem w Grudziądzu za dwie mogę być w Lubawie. — Przy mniej sprzyjających okolicznościach a przy fatalnym zbiegu wypadków mogę się przenieść z szybkością znacznie już większą na tamten świat lub conajmniej połamać sobie kości.

Automobil, pociąg, samolot wypowiedział walkę przestrzeni, przestrzeń tę redukuje i nierównie szybciej może skrócić człowiekowi życie. Oto jest medal współczesnego gorączkowego życia o dwóch stronach: dodatniej i ujemnej.

Na cóż zda się wszakże, powyższe mędrkowanie filzoficzne, gdy niepomny rad i wskazówek, gdy doświadczon podwójnym w tym roku wypadkiem samochodowym po raz trzeci wsiadam do auta i mknę z zawrotną szybkością w wytkniętym kierunku. Człowiek jest to stworzenie niepoprawne, omylne i zgoła lekkomyślne: dziś postanowi tak a jutro inaczej. We wtorek powiedziałem sobie, że na auto nawet nie spojrzę, w środę już nim jadę. O słabość ludzka! Doskonale to ujął w czterowierszu Wolter, kiedy pisał:

Mylić się wciąż, oto wiano,
Które nam losy przyznały:
Robimy projekty rano,
Głupstwa robimy dzień cały!

Głupstwo więc robiłem korzystając z propozycji p. dyr. Samolińskiego, aby z nim odbyć podróż autem do Nowegomiasta, Lubawy. — Pan dyrektor jechał odbyć inspekcję do filji Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń. — a ja? No, głupstwo! Stało się. Zawarczała maszyna. Dwa, trzy sygnały skrzeczącej trąbki samochodowej. Miasto. Już poza miastem. Jak wyciągnięta długa, szeroka deska leży przed nami szosa Radzyńska. Nagle, halt!

— Panowie dalej nie pojadą! — tłumaczy nam jegomość, którego opatrzność postawiła na czele robotników, naprawiających szosę Radzyńską. —

— Pan jest w błędzie, mamy zamiar jechać do Lubawy.

— To mnie nic nie obchodzi, tą szosą nie można jechać.

— A którą można? — pyta dyr. Pacoszyński z ciekawości, w tym wypadku uzasadnionej.

— To nie moja rzecz.

I rób co chcesz, szukaj innej szosy do Lubawy.

— Panie, a przenieść auto na plecach przez ten kawałek naprawionej szosy można? — interpeluję skromnie pana kierownika naprawy dróg lądowych.

Zawracamy. Jedziemy kołem na Rudnik nadrabiając kilka ładnych klm. Wyjechaliśmy na właściwą szosę. Kilka kilometrów dalej ta sama sytuacja, tylko inna historia, mniej w wyrazie rygorystyczna. I tu naprawiają szosę, ale jak jest zwyczajem wszędzie praktykowanym, na całym kulturalnym Zachodzie, pozostawia się wąski skrawek szosy dla przejazdu. Wyobraźmy sobie, że na drodze do Lubawy naprawiają szosę w kilkunastu miejscach; gdybyśmy więc wszędzie spotykali się z takim nakazem jechania inną drogą, co na wstępie za Grudziądzem, to, rzecz jasna, za dwa dni nie dobrnęli byśmy do miejsca przeznaczenia.

A teraz reflekcja: jeśli na jednej tylko szosie Radzyńskiej tak odmienna jest interpretacja przepisów policyjnych, tak różne są rozporządzenia władz samorządowych, to czyż dziwić się należy, że całe nasze ustawodawstwo, wszystkie rozporządzenia wyższych władz państwowych przedstawiają tak skomplikowaną mozaikę. Jeśli na terenie jednego powiatu niejednolita jest aplikacja przepisów to skąd wymagać aby w całej naszej Rzeczypospolitej było inaczej. Mówią, że co kraj, to obyczaj. U nas nawet w jednym powiecie mogą być dwa obyczaje.

Nasz „Fiat" na dobre się rozochocił. Wjeżdżamy na równą, jak stół, szosę. Maszyna zda się robi bokami, gorączkowo ssie benzynę i pruje fale powietrzne, niby śliski wąż przewijając się między kolumnami drzew przydrożnych. Śmiga nam przed oczyma słup telegraficzny i co jeden zginie, już drugi wyrasta i tak bez końca. Szofer nieruchomie wpatrzony w jeden punkt zdaleka widzi zakręt, trąbi zwalnia i znów popuszcza cugle rumakowi z żelaza i benzyny. W zawrotnej tej jeździe jest poezja upojenia, jest jakiś triumf ludzkiego genjuszu nad przyrodą. Zapomina się o wszystkim i tylko oddycha się atmosferą rozmachu. Dajcie tu człowieka z przed 200 laty; poco, niech stuletni przyjdzie starzec z wyspy odludnej i niech patrzy. Czy będzie miał odwagę spojrzeć na dziką zuchwałość potomków swoich. Przypominam sobie notatkę wyczytaną w „Głosie Pomorskim", iż sprowadzony kilkudziesięcioletni człowiek do Londynu z dalekich i dzikich stron Wielkiej Brytanji po kilku dniach uciekł przestraszony z tego piekła maszyn. Nie dziwiłbym się, gdyby nawet zwarjował.

W głowie mej wiruje bogactwo myśli, rozmaitość tematów. Odczuwam wpływ jazdy na szybkość procesu myślenia. Zaprawdę wielki jest genjusz ludzki, tak mocarny w swej potędze ducha. Iż myślę, że to dziś jest — to zaledwie może embrjon ludzkich wysiłków twórczych. Kto wie, czy za kilkadziesiąt lat następne generacje współczesnej ludzkości nie będą uważały, iż to co posiadamy, to tylko pierwociny techniki, śmieszna, dziecinna zabawka. Nie zapominajmy, żeśmy u progu rozwoju lotnictwa.

Samochód zwolnił. Inny temat. Nasze szosy — nie przystosowane do jazdy automobilowej. Stan ich wymaga poważnej naprawy. Gdzieniegdzie droga bez zarzutu, ale w niektórych miejscach dużo jest do życzenia. W okresie, kiedy samochód był luksusem, kwestja ta może była i drugorzędna. Dziś wobec popularyzacji samochodu, jako środka lokomocji, niezbędnego w każdym większym przedsiębiorstwie, stan dróg naszych, które, nota bene, zawsze miały nieszczególną reputację, musi się poprawić. Nie zapominajmy, że wobec szalonego skrócenia przestrzeni przez kolej, samochód, częściej nas przecież odwiedzają goście zagraniczni, którzy nas oceniać będą podług tego, co ich obserwacja najpierw dostrzeże. Zresztą, kto wie, wobec tak przyśpieszonego tempa w rozwoju lotnictwa może i szosy nasze będą archaicznym zabytkiem, które prędzej czy później zaorze się pod grunt uprawny. Jeżeli tak, to nie mamy czego się spieszyć z reparacją naszych dróg. Nasza opieszałość może nam w tym wypadku wyjść na dobre. Bo pomyślcie, będziemy szybować w powietrzu i nikt Wam nie powie: „Policyjnie przejazd wzbroniony" — nie będzie krępował naszej swobody.

Niech żyje tedy samolot. (—lks)

Pomorski związek Nauczycieli Abstynentów.

ODEZWA.

Wszędzie i zawsze nauczycielstwo odgrywało pierwszorzędną rolę, wykonując pracę najpotrzebniejszą, najszlachetniejszą i najmozolniejszą, — pracę wychowania przyszłych pokoleń; nigdy jednak i nigdzie nie pokładano w nauczycielstwie tyle nadziei, nigdy i nigdzie nie miało ono tak ważnej misji do spełnienia, jak obecnie w Polsce.

Nasze zmartwychwstałe, organizujące się dopiero państwo, zagrożone przez wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, potrzebuje, więcej niż każde inne państwo, ludzi tęgich, silnych, jak stal- czystych jak łza, a przedewszystkiem zdolnych do ofiar; tymczasem niewola, wojna i rozprężenie, które po niej zapanowało, spowodowały, że młodzież nasza, idąc zresztą bardzo często śladem dorosłych, weszła na drogę grubego materjalizmu, zmysłowości, egoizmu. Chęć używania, samowola, przemądrzałość, brak równowagi moralnej, nerwowe przeczulenie zatruwają coraz bardziej młodzież większych miast; maluczko, a zaraza ta przedostanie się do mniejszych i wsi. Jakąż to przyszłość młodzież taka zapewni ojczyźnie? Nie ludzie hartu z niej wyrosną, a newropaci zdolni do samobójstwa lub zabójstwa z powodu rzekomej krzywdy przy klasyfikacji; nie katoni, a rozpustnicy, trwoniący siły i zdrowie na rozpuście i pijaństwie, niszczący swoją wolę i panowanie nad sobą.

Smutne wypadki ostatnich czasów są dowodem, że niema w tem żadnej przesady; a ktokolwiek zna młodzież wielkich miast, ten wie z doświadczenia, jak daleko posunął się już ten proces rozkładu.

W tej ciężkiej chwili oczy całego społeczeństwa zdrowo myślącego zwrócone są na nauczycielstwo; od niego Ojczyzna wyczekuje ratunku w chwili obecnej i zabezpieczenia na przyszłość. Trudna to będzie praca dla nas, tem trudniejsza, że nie z bezrozumem młodzieży tylko będziemy musieli walczyć, ale często też z niezrozumieniem ze strony rodziców.

Lecz nauczycielstwo spełni swoje posłannictwo mimo wszystko, nie szczędząc ofiar i świecąc przykładem.

W imię tej ofiarności Waszej, Koleżanki i Koledzy, wzywamy Was dziś do walki z największym wrogiem młodzieży i społeczeństwa całego, do walki z alkoholizmem.

Jest dzisiaj rzeczą stwierdzoną, że alkohol nie jest użyteczny — a w każdym razie nie jest konieczny do życia. Pocóż więc tolerować w łonie ludzkości tego wroga, który sieje zniszczenie fizyczne i moralne, gdziekolwiek się pojawi. Pod względem fizycznym alkohol powoduje degenerację organów i prowadzi powoli, ale pewnie do choroby lub śmierci i do zwyrodnienia przyszłych pokoleń z powodu swej dziedziczności. Pod względem moralnym alkohol, niszcząc mózg, siedzibę rozumu i woli, robi z człowieka istotę pozbawioną woli, panowania nad sobą, pozbawioną chęci i siły do zwycięstw moralnych a zdolną do wszelkich zbrodni w słowie i czynie. A tak straszna jest potęga alkoholu, że nic nie chroni przed nim: ani wola, ani szlachetność, ani zdolność: każdy, kto zaczyna pić, może stać się pijakiem, nikt nie wie, gdzie na tej śliskiej drodze się zatrzyma. Nikt nie wie, czy, dając dziecku pierwszy kieliszek, nie wprowadza je na drogę upadku i zbrodni.

Oprócz tego alkohol jest niejako bramą wchodową do tego wielkiego, smutnego cmentarzyska istot złamanych rozpustą; wiadomo bowiem, że alkohol jest najważniejszym czynnikiem przy każdej rozpuście. Niema prawie rozpusty bez alkoholu. Zniszczcie alkohol a zniszczycie lwią część rozpusty wszelkiego rodzaju.

Koledzy i koleżanki. Nie słuchajcie tych, co, szukając podstępów, aby ratować alkohol, twierdzą, że umiarkowane picie jest użyteczne, a w każdym razie nie szkodzi. Najpierw, umiarkowane używanie utrzymuje alkohol w łonie ludzkości, powtóre nikt z nas nie jest pewny, czy i gdzie zatrzyma się na tej drodze.

A kto mówi, że nie potrzebuje abstynencji, bo sam jest pewny siebie, ten działa jak egoista, który patrzy, jak alkohol niszczy tyle ludzi na około niego i niezdolny jest wyrzec się dla dobra ludzkości, ojczyzny, dzieci — tej marnej przyjemności na dnie kieliszka.

Koleżanki i koledzy. My wiemy, że dla wielu z Was abstynencja — to ofiara; zaofiarowanie jednej z tych niewielu przyjemności, jakie nam daje ciężkie nasze życie.

Lecz kto prawdziwie i szczerze kocha ojczyznę i ludzi i młodzież i chce dla młodzieży pracować i spełnić swoje posłannictwo — ten musi prędzej czy później stanąć w naszych szeregach, składając na ołtarzu młodzieży i ojczyzny i całej ludzkości ofiarę z przyjemności, którą szukał i znajdował może w kieliszku.

Cześć tym bohaterom ducha, którzy do takiej ofiary są zdolni.

ZARZĄD

Pomorskiego Związku Nauczycieli Abstynentów.

A. Seelieb, przewodniczący (ul. Skarszewska 7); S. Kaleta, skarbnik (kierownik szkoły powszechnej); K. Wildowna, sekretarka (ul. Kanałowa 3); J. Jędrzejewska, bibljotekarka (Warszawska 22); Chmielewska (ul. Dworcowa 8).

Uwaga: Wpisy (ustne lub pisemne) przyjmuje każdy członek Zarządu. Wpisowe wynosi 1 zł.; wkładka kwartalna (wraz z prenumeratą „Świtu") 1 złoty. Wstępujący zobowiązują się na czas należenia do związku — najmniej jednak na 1 rok — powstrzymać się od wszelkich napojów alkoholowych.

Siedziba Związku jest tymczasowo Starogard, a Zarząd koła miejscowego w Starogardzie pełnić będzie funkcje Zarządu Głównego aż do czasu, kiedy powstaną inne koła. Gdyby takie koło już gdzieś istniało, prosimy, aby się natychmiast zgłosiło. Jak długo kół niema, każdy należeć będzie bezpośrednio do Związku. Członkiem może być każdy Polak chrześcijanin.

BUDOWA POMNIKA SERCA JEZUSOWEGO. w POZNANIU.

Rada Miejska zajmowała się w tych dniach sprawą budowy pomnika Serca Jezusowego, który ma powstać na placy przed Zamkiem przy ul. Wjazdowej. W sprawie tej na poprzedniem posiedzeniu Rady Miejskiej radny Bugsel złożył wniosek, który właśnie był rozpatrywany przez komisję. Radny Magistratu Ruciński wypowiedział się przeciw budowie pomnika we wskazanem miejscu i zaznaczył, że Magistrat proponuje budowę pomnika na pamiątkę odzyskania wolności i proponuje jego budowę w pobliżu cmentarza św. Marcina. W głosowaniu wniosek p. Bugsela przeszedł większością głosów.

Jest to więc wspaniałe zwycięstwo ducha katolickiego w Poznaniu.

NIEPRZERWANA FALA PIELGRZYMÓW W RZYMIE

Od początku roku jubileuszowego do końca maja przybyło do Rzymu 350 tysięcy pielgrzymów, w tem: 26.000 Francuzów, 24.000 Niemców, 7.000 Polaków, 6.000 Anglików, 4.600 Jugosłowian, 3.900 Hiszpanów, 2.400 Portugalczyków, 5.000 północno-amerykanów, 3.000 Węgrów, 3.400 Belgów, 2.000 Szwajcarów i około ćwierć miljona Włochów.

Liczby te dotyczą tylko grupowych zorganizowanych pielgrzymów; dodać jednak do nich należy, conajmniej dwa razy tyle osób, które nie brały udziału w wycieczkach pielgrzymich, a przybyły prywatnie do Rzymu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O sposòb wykonania reformy rolnej.

Dnia 19 czerwca projekt ustawy o reformie rolnej nad którym sejmowa komisja debatowala całe 4 miesiące, ma wejść na plenum sejmu.

W związku z tem przewiduje się burze, grzmoty oraz obstrukcje pewnych ugrupowań politycznych. Wiadomo bowiem, że prawie ile głów w sejmie, tyle różnych zapatrywań na sprawę reformy. Nie chodzi tu tyle o samą potrzebę i istotę tej reformy, lecz o jej wykonanie.

Niema prawie takiego stronnictwa politycznego w Polsce, które nie przyznawałoby konieczności zajęcia się sprawą rozdrobnienia ziemi na serjo.

Nawet Narodowa Demokracja w swych naczelnych organach prasowych przyznaje, że względy państwowe zniewalają do wprowadzenia reformy rolnej w życie, i tak „Kurjer Poznański“ w swym wstępnym artykule pisze:

„Z punktu widzenia państwowego — który może być jedynie miarodajny — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że reforma rolna jest koniecznie potrzebna. **Jest to rzecz dla nieuprzedzonych nie podlegająca dyskusji.**

Zdaniem „Gazety Warszawskiej“, zarówno polskie ziemiaństwo, jakoteż małorolni są zobowiązani do poniesienia ofiar wobec wyższych nakazów państwowych, jakiemi jest np. sprawa wyprostowania skrzywionej linji ustroju agrarnego w Polsce:

„Obowiązek bezwzględnego podporządkowania wszelkich względów nakazom myśli państwowej ciąży tutaj na jednej i na drugiej stronie. **Jedni i drudzy nie powinni zawahać się przed poniesieniem ofiar,** jeżeli tego domagać się będzie polska racja stanu“.

Polskie stronnictwo „Piast“ przez usta swego prowodyra p. Witosa oczywiście posuwa się nieco dalej, mówiąc:

„Wszyscy rozsądni ludzie, jak Palska długa i szeroka widzą, że przeprowadzenie reformy rolnej jest z punktu widzenia państwowego, narodowego i społecznego koniecznością tak palącą, że nie powinno się tego odkładać ani o jeden dzień“.

Prasa Chrześcijańskiej Demokracji zajęła w powyższej sprawie stanowisko jasne i zdecydowane. „Głos Narodu“ swego czasu pisał:

„Dalsze zwlekanie z gruntownem załatwieniem tego problemu byłoby już nie lekkomyślnością, ale ze stanowiska polityki narodowej wręcz przestępstwem“.

W nr. 125 „Głosu Pomorskiego“ w artykule pod tytułem: „Społeczno-socjalne znaczenie reformy rolnej“ pisałem:

„Fakt, że reforma rolna dotychczas definitywnie załatwioną nie została, przyczynia się walnie do nieprodukcyjności Sejmu wogóle, oraz do pogrążenia stosunków społeczno-socjalnych w nurty zawiści i walk klasowych. Przyczyńmy się jaknajprędzej do wykrystalizowania silnego stanu średniego, opartego na drobnem i średniem kupiectwie, rzemiośle i rolnictwie, a zabłyśnie na horyzoncie polskiego życia społecznego jutrzenka lepszej przyszłości“.

Powyżej zestawione urywki myśli z prasy codziennej uwidaczniają fakt, że nie ma prawie w całej Polsce takiej grupy społecznej, którąby naprawdę nie doceniała znaczenia zmiany ustroju agrarnego na drodze reformy rolnej. Chodzi tylko o sposób wykonania tej reformy! Tu tkwi jądro zagadnienia.

Nasza radykalizująca lewica chciałaby aby ziemia przypadła małorolnym za darmo albo prawie darmo.

Skrajna prawica stojąca na straży interesów wielkiej własności, radaby z okazji coraz to bardziej wzrastającego głodu ziemi, zrobić na tem dobry „bussines“.

Jedynie słusznemi, jako stanowisko umiarkowane a jednocześnie nie naruszające zasady prywatnej własności, są pociągnięcia coraz to wyraźniej krystalizującego się w polskim sejmie centrum, a więc: klubu Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta.

Pamiętać należy, że wszelka ingerencja państwa, wszelkie rozcinania węzłów gospodarczych gordyjskim mieczem rządu sprowadza mimo wszystko krwawienie i społeczne wstrząsy.

Niekiedy, dzięki niesprzyjającym warunkom ewolucja w danym kierunku utyka na martwym punkcie np. dzięki wojnie, monarchicznym rządom państw zaborczych i innym jeszcze okolicznościom prywatna parcelacja w ostatnich dziesiątkach lat w Polsce szła tak powoli, że kraje Zachodu wyprzedziły nas pod tym względem (za wyjątkiem Anglji) przynajmniej o dwa wieki naprzód. A ustrój własności rolnej jaki obecnie mamy mógł odpowiadać wymogom XVIII wieku.

Lepiej jest jeżeli krajom najbardziej kulturalnym dorównujemy równym i spokojnym krokiem, ale jeżeli to jest niemożliwe, to mimo wszystko musimy się zdobyć na gwałtowne skoki mimo, że takowe nie mogą się obejść bez poważnych ubocznych strat i wstrząsów.

Reforma rolna to przyśpieszenie żółwim krokiem posuwającej się ewolucji idącej w kierunku rozdrobnienia wielkiej własności.

Jak już wspomniałem różne ugrupowania polityczne rozmaicie sobie wyobrażają konkretne wprowadzenie w życie tej niezbędnej reformy.

Postulaty Chrześcijańskiej Demokracji w tej sprawie przedstawiają się następująco:

1) Planowe rozparcelowanie rok rocznie określonego w drodze ustawy kontyngentu **za słusznem odszkodowaniem** pomiędzy bezrolnych i małorolnych zdolnych do pracy na roli.

2) Przymusowy wykup objektów źle zagospodarowanych, uwzględnianie inicjatywy prywatnej przy parcelacji pod ścisłą kontrolą państwa, **stosowanie przymusowej parcelacji przedewszystkiem tam, gdzie tego wymaga interes państwa.**

3) Sfinansowanie reformy rolnej winno odbyć się przez państwowy Bank Rolny.

4) Udzielanie długo i krótko-terminowego kredytu na nabywanie ziemi, scalanie gruntów, regulację serwitutów, kupno narzędzi rolniczych, inwentarza i ulepszenie gospodarstw rolnych.

5) **Tworzenie kolonji urzędniczych, robotniczych i rzemieślniczych.**

6) Stosowanie przez państwo odpowiedniej polityki celnej, zabezpieczającej rozwój rolnictwa oraz popieranie wywozu nadprodukcji rolnej po zaspokojeniu potrzeb kraju.

A więc słuszne, nie krzywdzące odszkodowanie za wywłaszczenie gruntu i przymus parcelacji jedynie w tych wypadkach, gdzie tego wymaga interes państwa.

W duchu postulatów Chrześcijańskiej Demokracji prawdopodobnie, zostanie zmieniony na plenum sejmu nowy projekt ustawy o reformie rolnej, który ma dwa słabe i mogące mieć smutne następstwa punkta, a mianowicie:

1) **techniczna strona odszkodowania za wywłaszczone grunta jest tak sprecyzowana, że nie pokryje ona nawet połowy rzeczywistej wartości tychże.** Sumę kupna rząd wypłaci nie w gotówce, ale w listach zastawnych 5-procentowych, których kurs rządowy opiewać będzie na 70 proc., a kurs giełdowy może być znacznie niższy. Cenę wywłaszczonych gruntów oparto na szacunku do podatku majątkowego (w czem się kryje nawet pewna złośliwość).

2) **Zignorowano zasadę parcelacji dobrowolnej, która dawała zawsze najlepsze rezultaty. Przymus parcelacyjny winien być stosowany dopiero wtedy, gdy obydwie strony na drodze dobrowolnej umowy nie mogą przyjść do porozumienia.**

Jeżeli w tym duchu zostanie zmieniony nowy projekt ustawy o reformie rolnej, można liczyć na jego praktyczną wartość. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia znowu z faktycznem zatamowaniem procesu parcelacyjnego tak niezbędnego dla zdrowych płuc polskiego narodu. **Jerzy Kruszewski.**

Program otwarcia I. Pomorskiej Wystawy.

A więc otwarcie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu nastąpi w dniu 26 czerwca br. Uroczystości otwarcia dokona p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, który na ten dzień specjalnie zjeżdża na Pomorze.

Program przyjęcia p. Prezydenta oraz otwarcia Pomorskiej Wystawy przedstawia się następująco:

godz. 10.45 przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Grudziądza.

Godz. 11. Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym.

Godz. 12. Otwarcie Pomorskiej Wystawy przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przemówienie Prezesa Komitetu Honorowego p. Wojewody Pomorskiego dr. St. Wachowiaka i zwiedzenie Wystawy.

Godz. 14. Otwarcie Wystawy dla publiczności.

Obowiązujące opłaty wejściowe na Pomorskiej Wystawie są następujące:

a) Bilet sezonowy na cały czas trwania Wystawy zł. 12. Jednorazowy bilet wejściowy w dniu otwarcia zł. 5, w dniu 27, 28, 29, 30 czerwca zł. 3, w dalsze dni powszednie zł. 1, w święta i niedziele zł. 2.

b) Bilety ulgowe dla zbiorowych wycieczek i stowarzyszeń pracowniczych wynoszą 50 proc. kosztów biletu normalnego.

c) Uczniowie i żołnierze płacą we wszystkie dni zł. 0,50.

Ulgi powyższe b) i c) nie dotyczą dnia otwarcia Wystawy.

Swięto Rzemieślnicze w Grudziądzu.

— **ŚWIĘTO RZEMIOSŁA POMORSKIEGO.** Program zasadniczy. 28 czerwca 1925 r.: 1. Wielki pochód wszystkich cechów i zrzeszeń rzemieślniczych (o godz. 8-mej). 2. Uroczysta msza polowa na błoniach w Tarpnie i poświecenie sztandarów cechowych (o godz. 10-tej). 3. Uroczyste posiedzenie w Teatrze Miejskim (o godz. 12-tej). 4. Zjazd i obrady prezesów i kierowników zrzeszeń rzemieślniczych całej Polski (o godz. 5-tej). 5. Zwiedzenie Wystawy (od 2—8-mej po południu). 6. Zabawy cechów (od 8-mej wiecz.).

29 czerwca 1925 r.: 1. Zjazd i obrady Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych (o 8-mej rano). 2. Zjazd i obrady poszczególnych związków cechów piekarskich, zegarmistrzowski, szewskich, krawieckich, stolarskich, ślusarskich i dacharskich (o godzinie 11-tej). 3. Pożegnalna herbatka w restauracji „Wielkopolanka“ (o godz 7-mej). 4. Zabawy cechów.

30 czerwca 1925 r.: Zjazd i obrady cechu cukierniczego na Woj. Pomorskie.

5—7 lipca 1925 r.: Zjazd Związku Centralnego Fryzjerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawy podatkowe.

— **NOWELIZACJA PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.** Nowela obniża podatek przemysłowy o 1 procent od surowców i towarów wytworzonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i nabyte również przez nie, przerabiające lub zużywające. Ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu przysługiwać będzie prawo obniżania podatku od jeszcze innych artykułów przemysłowych. Artykuły pierwszej potrzeby oraz surowce niezbędne dla rolnictwa i przemysłu w wysokości 0.5. Natomiast podniesiono do 5 procent obrót komisowy i pośredników handlowych, ponieważ jest to właściwie nie obrót, lecz zysk.

Co do podatku od zbytku komisja stanęła na stanowisku zniesienia go, natomiast wprowadzenia zamiast tego specjalnych stawek podatkowych od przedmiotów zbytku. Od podatku przemysłowego zwolnione są instytucje kredytu długoterminowego najdrobniejsze organizacje przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze, których sytuacja handlowa i kredytowa jest bardzo cieżka. Pozatem przeprowadzone jest ustawowe zwolnienie eksportu półfabrykatów i fabrykatów, których zwolnienie zależało od ministra. Komisje szacunkowe mogą zwalniać wyjątkowo ubogich płatników, których podatek nie przenosi 50 złotych rocznie.

— **DOCHODY PAŃSTWA Z DANIN I MONOPOLÓW.** Według preliminarza na maj dochody zwyczajne Skarbu Państwa z danin publicznych i monopolów preliminowano w sumie 113,7 miljonów złotych, z czego podatki bezpośrednie miały przynieść 38.6 miljonów złotych, podatki pośrednie 8,3 miljonów złotych, cło 23 milj. zł., opłaty stemplowe i należności 11 milj. zł. i monopole 32,7 milj. zł. W rzeczywistości w maju, według tymczasowego zestawienia, wpłynęło z dochodów zwyczajnych (bez podatku majątkowego) 112.5 miljonów złotych, z czego na podatki bezpośrednie przypada 34,3 milj. zł., na podatki pośrednie 8.8 milj. zł., cła 27,7 milj. zł., opłaty stemplowe 10,2 milj. zł., i monopole 31.6 milj. zł. Podatki bezpośrednie przyniosły wskutek odroczeń o 3,6 milj. zł. mniej, niż preliminowano, natomiast podatki pośrednie i wpływy celne dały nadwyżkę około 5 miljonów złotych. W porównaniu z wpływami za poprzednie miesiące dochody Min. Skarbu w maju przewyższyły wpływy styczniowe, w których osiągnięto z dochodów zwyczajnych 100 miljonów zł., w lutym, w którym osiągnięto 85,6 milj. zł. w marcu, w którym osiągnięto 91,8 milj. zł. Miesiąc maj dał jedynie mniej niż kwiecień, w którym ze względu na przypadające terminy podatkowe i znaczny przywóz towarów z zagranicy osiągnięto z dochodów zwyczajnych 129 miljonów złotych. Przy porównaniu wpływów za poprzednie miesiące zwraca uwagę wzrost opłat stemplowych: w styczniu osiągnięto z opłat stempolwych 8,7, w lutym 9.2 w marcu 10.4, w kwietniu 9,4, w maju 10.2 miljony zł. Największą pozycię w tym dziale dają opłaty wekslowe.

Sprawy morskie.

— **RYBOŁÓSTWO MORSKIE.** Połowy ryb w kwietniu r. b. były nieznaczne: łowiono łososie i mielnice, rozpoczęte połowy plastug, na początku miesiąca zaledwie przez kilka dni łowiono śledzie.

Wędzarnie pracowały bardzo mało, przerabiając niewielki połów śledzi. Inne ryby sprzedawano w stanie świeżym.

Rybacy z Gdyni i Oksywskich Piasków stracili 7 sieci śledziowych, 8 mielnicowych i 20 flądrowych, które zostały zniszczone przez burzę, oraz przez kutry i statki. Straty wynoszą około 1 000 złotych. W okresie sprawozdawczym wydano rybakom 7 pożyczek na sumę 2.100 złotych.

Wobec małych połowów i braku gotówki rybacy nie czynili w kwietniu żadnych zakupów, ceny materiałów i sieci pozostawały takie same, jak w zeszłym miesiącu.

Przysłany z wylęgarni w Mylofie narybek siei wypuszczony został do Zatoki Puckiej.

Statki dozorcze patrolowały w ciągu 14 dni nie wykrywając żadnych przekroczeń przepisów. Patrolowanie na brzegu z trzech obwodów pełniono w ciągu 50 dni.

— **POMORSKIE WŁADZE ADMINISTRACYJNE A LIGA MORSKA.** Wychodząc z założenia, że Pomorze jest w pierwszym rzędzie zainteresowane w należytem spopularyzowaniu spraw morskich i że społeczeństwo pomorskie winno służyć w tej dziedzinie przykładem dla innych dzielnic Rzplitej, p. woj. Wachowiak polecił podległym organom administracyjnym i samorządowym udzielać jaknajwydatniejszego poparcia Lidze Morskiej i Rzecznej oraz wszcząć energiczne starania celem tworzenia nowych oddziałów L. M. i R. na terenie woj. pomorskiego.

Przemysł czekoladowy w Polsce.

Minęły te czasy, kiedy to czekolada była przysmakiem ludzi bogatych. Obecnie jako pożywny i stosunkowo tani artykuł zyskuje stale liczne rzesze swych wielbicieli, czego najlepszym dowodem może być powstawanie, względnie rozrastanie się coraz to nowych tego rodzaju przedsiębiorstw.

Mówiąc o przemyśle czekoladowym w Polsce, trzeba stwierdzić, iż znajduje się on jeszcze w powijakach, tak pod względem technicznym jak i kapitału, lecz jakość krajowej czekolady pomimo tych wad w zupełności dorównuje zagranicznym wyrobom.

Pomimo tych trudności przemysł czekoladowy rozwija się w bardzo szybkiem tempie, a nawet w tak ciężkich czasach, jakie przeżywamy obecnie, pracuje nadzwyczaj intensywnie tak, iż w gałęzi tego przemysłu nie można zanotować ani jednego wypadku bezrobocia, lub tembardziej redukcji dni roboczych, jaki to objaw sporadycznie występuje w innych gałęziach przemysłu.

Czem wytłómaczyć ten objaw?

Otóż najlepiej będzie przytoczyć kilka cyfr. A więc naprzykład Gdańsk produkuje rocznie około 300 000 kg. czekolady wartości 10 000 000 zł. i zatrudnia około 3 000 robotników, przyczem trzeba zaznaczyć, iż jako miasto portowe, Gdańsk jest zasypany czekoladą zagraniczną.

Więc cóż robi Gdańsk z taką ilością czekolady?

Jest dla nas rzeczą jasną, iż właśnie Pomorze konsumuje czekoladę gdańską i tylko część swego zapotrzebowania pokrywa z wyrobów miejscowych.

Jak mizerna jest produkcja sześciokrotnie większego od Gdańska Pomorza, o tym mogą świadczyć cyfry: ilość robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu nie dochodzi nawet 1 000, a ilość wyprodukowana nie przekracza 40 000 kg. rocznie wartości najwyżej 1 500 000 złotych.

Więc niedobór swój roczny w wysokości około 8 500 000 złotych, Pomorze pokrywa w Gdańsku, na szkodę swoją własną i swego przemysłu.

I tu stoi przed nami zapytanie, któż ponosi moralną odpowiedzialność za tak fatalne skutki dla państwa i społeczeństwa?

Otóż trzeba ze smutkiem stwierdzić, iż winę ponosi ta część społeczeństwa, która jest konsumentem wyrobów gdańskich, gdyż fabryki pomorskie pomimo nadzwyczajnych trudności, a przedewszystkiem braku kapitału robią olbrzymie wysiłki, celem uniezależnienia się od usłużnych Gdańszczan.

I tu właśnie należy z przyjemnością powitać inicjatywę kapitału polskiego, dzięki któremu Grudziądz pozyskał bodaj największą mechaniczną fabrykę czekolady i jak nas zapewniano, fabryka skupia coraz większe kapitały polskie, by stanąć na odpowiedniej wyżynie w tej gałęzi przemysłu.

Fakt ten społeczeństwo powitać winno z zadowoleniem i usilnie popierać placówki polskie, które nie bacząc na ciężkie przesilenie gospodarcze, dają pracę licznym rzeszom bezrobotnych, a jednocześnie zapobiegają tak w skutkach szkodliwej emigracji złotego poza granice kraju.

Hasło samowystarczalności powinno stać się hasłem dnia, a nawet jak już nam wskazuje odruch społeczeństwa w innych dzielnicach Polski, powinno się stać hasłem nieubłaganej walki z wszystkiem co jest obce.

W jakim stopniu były uświadomione narody, które posiadają obecnie potężny przemysł rodzimy, niech świadczy jedno z mnogich przykładów:

Fryderyk Wielki chcąc pobudzić przemysł krajowy, postarał usunąć ze swego pałacu uznaną za najlepszą porcelanę francuską, a zastąpić ją niemiecką, która w owych czasach nie mgoła nawet ubiegać się o nazwę porcelany. Za przykładem swego władcy i twórcy obecnych Niemiec poszły wszystkie warstwy społeczeństwa w imię hasła „Co swoje — to dobre".

Ale Polacy nie potrzebują nawet zdobywać się na taki heroizm, by swoje podniebienie drażnić jak w tym wypadku czekoladą krajową i jednocześnie wmawiać w siebie, że dobra, gdyż czekolada nasza w zupełności dorównuje zagranicznej.

Tylko uświadomiona i zwarta opinja społeczeństwa zdoła pokonać wszystkie trudności naszego życia gospodarczego, a nie poszczególne jednostki mimo największych wysiłków moralnych i pieniężnych, jak to często ogół polski gwoli pozbycia się nieprzyjemnych kłopotów składa cały ciężar na poszczególne jednostki.

Wracając do przemysłu czekoladowego w Polsce i jego ogromnem znaczeniu dla Polski, możemy przekonać się z tego, iż państwa takie jak: Holandja, Szwajcarja, Niemcy, Francja, Anglja, Ameryka itd. czerpią lwią część swych dochodów właśnie z przemysłu czekoladowego, a nawet jak w niektórych państwach ten przemysł jest podstawą bytu całego narodu. Jeżeli teraz zastanowimy się nad warunkami rozwoju tego przemysłu w Polsce, to stwierdzimy, iż właśnie Polska, jak żadne inne państwo, może rozwijać swój przemysł czekoladowy.

Bo gdy Polska nie posiada niezbędnego surowca jak ziarno kakaowe, to natomiast rozporządza takim surowcem, jakim jest cukier, który odgrywa najważniejszą rolę przy fabrykacji czekolady, a który obecnie wywozi się za granicę, by wrócił do nas w pewnej swej części jako czekolada: gdańska, szwajcarska, francuska i t. d.

Inne natomiast państwa sprowadzają z zagranicy wszystkie potrzebne surowce, gdyż nie posiadają ich w kraju, a mimo to przemysł czekoladowy w tych państwach jest podstawą jego istnienia. Jasnem więc jest, iż Polska tak jak mało kto, ma istotne warunki rozwoju swego przemysłu czekoladowego. X. Y.

Stosunki gospodarcze w Niemczech.

— **REPRESALJA CELNE POLSKO NIEMIECKIE.** Wobec możliwej wojny celnej z Niemcami uprzytomnić sobie należy, że jednym z najsilniejszych argumentów, jakiemi rząd polski operuje w rokowaniach z delegatami Niemiec, jest zamknięcie granic przed przywozem maszyn niemieckich do Polski. Dotychczas Polska, mimo wewnętrznego kryzysu przemysłowego, a co zatem idzie, słabych dążności do czynienia inwestycyj, była największym odbiorcą zagranicznym maszyn niemieckich. W roku 1924 według urzędowej statystyki niemieckiej Polska importowała z Rzeszy maszyn za 26,8 miljonów marek złotych, tj. 15,4 procent ogólnego wywozu maszyn niemieckich. Z[illegible] utrata rynku polskiego byłaby dla niemieckiego prz[illegible] metalowego ciosem, równoznacznym z utratą zagranicznego terenu zbytu. Przemysłowcy niemieccy zdają sobie doskonale sprawę ze szkody, jaką ponieśliby, gdyby rząd niemiecki, idąc po linji interesów producentów węgla, zamknął dostęp polskiemu węglowi górnośląskiemu, co automatycznie mogłoby wywołać wysokie ocenie maszyn niemieckich. Wówczas konsument polski zmuszony byłby zakupy maszyn czynić w krajach nie-niemieckich.

— **PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ W NIEMCZECH.** Niemcy obecnie znajdują się w przededniu wprowadzenia nowej taryfy celnej. Stawki taryfowe mają być podniesione w wielu działach taryfy. Motywem do podniesienia jest konieczność uzyskania stawek kompensacyjnych przy przyszłych rokowaniach handlowych. Wyjątek stanowią cła na zboże, dla których ustanowiono nieprzekraczalne minimum.

— **TRUDNOŚCI FINANSOWE W NIEMCZECH.** Sytuacja finansowa w Niemczech nadal charakteryzuje się brakiem kapitału i gotówki obiegowej podobnie jak w Polsce. Również w Niemczech głównym źródłem kredytu są banki państwowe. Portfel wekslowy Banku Rzeszy w ciągu maja wzrósł znacznie, dosięgając sumy 1.676 milj. mk. zł., wobec 1.573 milj. mk. zł. w końcu kwietnia. Obieg środków płatniczych wynosił w końcu marca 4.491 milj. mk. zł., zaś w końcu maja 4.775 milj. mk. zł. Zapas walut Banku Rzeszy, nieprzeznaczonych na pokrycie emisji [illegible] obiegowych, spadł od marca do maja z 1,217 na [illegible] milj. mk. zł. Zmniejszenie to spowodowane jest odpływem walut wskutek ujemnego bilansu płatniczego. Za m. kwiecień przewyżka wywozu nad wywozem wynosiła 408 milj. mk. zł. Cyfra ta świadczy o wzmagającym się kryzysie przemysłowym i finansowym w Niemczech.

Kronika gospodarcza.

— **KREDYTY PRZEWOZOWE P. K. O.** Jak się dowiadujemy, P. K. O. od dwóch miesięcy przygotowuje w porozumieniu z Ministerstwem Kolei projekt przejęcia kredytów fachowych. Sprawa organizacji tych kredytów ma doniosłe znaczenie dla przemysłu i handlu. Korzyści tego kredytu uwydatniają się przy transp. towarów szczeg. w obecnym okresie braku gotówki na rynkach pieniężnych. Kredyty te są prowadzone przez pokrewne instytucje w Austrji, Francji i Niemczech z bardzo dodatnim rezultatem, przyśpieszając obrót handlowy w państwie. Opłata frachtów gotówką w obecnych warunkach ciasnoty rynku pieniężnego niejednokrotnie przetrzymywanie towarów na stacjach kolejowych co podnosi ich ceny. Kredyty przewozowe wprowadzone przez P. K. O. dadzą możność kupcom i przemysłowcom obniżenie cen. P. K. O. wyda w tym celu specjalne książeczki czekowe, na których będzie oznaczona maksymalna wysokość sumy kredytowej, z jakich dana osoba prawna korzysta. Czeki będą przyjmowane przez kasy kolejowe na pokrycie kosztów przewozu. Termin kredytu 14 dni, pieniądze wpłacać można w P. K. O. i oddziałach oraz wszystkich urzędach pocztowych. Wprowadzenie tych kredytów przewidywane jest w najbliższym czasie.

— **NOWA TARYFA KOLEJOWA PRZEWIDUJE ZN[illegible]E NA NIEKTÓRE TOWARY.** Ministerstwo Kolei [illegible]elaznych wprowadziło znaczne ulgi w nowej taryfie towarowej, obowiązującej z dniem 1 maja br.

Wynoszą one dla najważniejszych artykułów:

na olej gazowy na linji Drohobycz — Gdynia — 50 procent;

na muszle morskie, z których wyrabiane są guziki 25 proc.;

na materjały drzewne w stanie użytkownym, wywożone z lasów Międzychód — Dracki Młyn [illegible] Gdyni 20 procent;

na szmelc z Gdańska i Gdyni do kraju około 30 proc.;

na wywóz rudy żelaznej z Polski od 15 do 20 proc.

— **KREDYT ANGIELSKI DLA POLSKICH ROLNIKÓW.** Pozostająca od 6 lat w stałych stosunkach z rynkiem angielskim Kooprolna uzykała obecnie przy bardzo życzliwem poparciu naszego przedstawicielstwa w Londynie kredyt w wysokości 1 miljona funtów szterlingów. Zaznaczyć należy, że firma ta st[illegible] otrzymywała w Anglji kredyty w formie towarowej np. [illegible]ormie nawozów sztucznych, potrzebnych dla rolników. P[illegible]waż z wszelkich swych zobowiązań „Kooprolna" wywiązywała się bez zarzutu, pozyskała zaufanie angielskich kół finansowych, które obecnie udzieliły jej kredytu 6-miesięcznego, nie zakupując równocześnie zboża, a tylko przyjmując gwarancję Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyt ten zostanie rozprowadzony przy pomocy rozległej sieci oddziałów „Kooprolnej".

W dalszym rozwoju stosunków będzie można myśleć o uzyskaniu kredytu inwestycyjnego, tak pożądanego dla polskiego rolnictwa, który byłby przeznaczony na budowę składów, elewatorów itp.

Kredyt ten, uzyskan[illegible]ecnie na przednówku ma dla naszych rolników doniosłe znaczenie. (M. P.)

— **III-ci KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ IZBY HANDLOWEJ.** W czasie 21—27 czerwca rb. odbywa się III-ci Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Brukseli, na który wyjeżdża z ramienia Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów tworzącego Komitet Narodowy Polski w tejże Izbie — delegacja polska, złożona z następujących osób: Prezesa B. Hersego, Wł. hr. Jezierskiego, K. Korytki, M. Kuratowskiego, St. Lauryslewicza, A. Merlot, K. Sosnowskiego, H. Szampaniera, J. Zdziechowskiego oraz p. St. Kocota, sekretarza Komitetu Narodowego Polskiego M. I. H.

— **Z CENTRALNEGO ZWIĄZKU.** Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów na posiedzeniu w dniu 17 czerwca rb. powołała ks. Stanisława Lubomirskiego na zastępcę prezesa Rady Centralnego Związku. Na tem samem zebraniu Rady przyjęto do grona członków rzeczywistych Związek Właścicieli Drożdżowni w Polsce. W ten sposób liczba organizacji zrzeszonych w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów sięga liczby 47.

— **PRZEWIDZIANY URODZAJ PSZENICY I ŻYTA.** Według danych statystycznych, urodzaj tegorocznej pszenicy przewyższy o 50 proc. urodzaj zeszłorocznej, a urodzaj żyta będzie większy o 60 proc. niż w roku ub. Zapowiedzi te tyczą się zbóż ozimy, a przewidywania co do zbóż jarych, wskutek posuchy majowej, przedstawiają się średnio.

— **LIKWIDACJA MAJĄTKÓW NIEMIECKICH.** W Nr. 133 „Monitora Polskiego" z dnia 10 bm. ukazało się ogłoszenie Głównego Urzędu Likwidacyjnego o przeznaczeniu do przymusowej sprzedaży 65 objektów miejskich. Jak przy poprzednich sześciu serjach likwidacyjnych, podejmuje się Związek Obrony Kresów Zachodnich bezinteresownego pośrednictwa przy składaniu wniosków przez odpowiednich reflektantów jak też — służy kandydatom na objekty likwid. bliższemi informacjami i wskazówkami, dotyczącymi warunków nabycia objektów. W m. Grudziądzu należy się zgłaszać osobiście do biura Sekretarjatu Dyrekcji Z. O. K. Z. — ul. Toruńska 6 I p., przyczem termin przyjmowania wniosków przez Sekretarjat upływa z dniem 3 lipca br.

Ruch wydawniczy.

— **„ŚWIAT KUPIECKI".** Ostatni numer 7 „Świata Kupieckiego", (organu Rady Związków Towarzystw Kupieckich na Polskę Zachodnią) zawiera m. in.: opinje sfer kupieckich zachodnich wojew. w sprawie najważniejszych postulatów umowy handlowej polsko - niemieckiej. Pozatem poruszona w kilku numerach i określana z różnych punktów widzenia definicja „handlu komisowego" znalazła ostateczny swój wyraz w opinji b. przew. Wydz. Handlowego przy Sądzie Okręgowym, która stanowisko władz podatkowych uważa za sprzeczne z wymogami Kodeksu Handlowego. Interesującą jest korespondencja z Marsylji o tamtejszym rynku tłuszczowym, ujętą pod kątem widzenia udziału Polski w obrocie surowców i produktów tłuszczowych. Również na czasie są szczegółowe, praktyczne wskazówki dla obliczania wysokości 3-ej raty podatku majątkowego.

Poza kroniką krajową i zagraniczną, działami projektów ustawodawczych i statystyki gospod., ważnym jest dział pośrednictwa handlowego, podający spis firm zagranicznych, importujących polskie towary zagranicę.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 19. 6. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono buhaji 21, krów 29, bydła 50, świń 295, cieląt 105, owiec 108, razem zwierząt 558. Płacono za 100 kg. żywej wagi: średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70, liche ssaki 60, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobre odżywione młode owce 30—38. Świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 134—136, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 128—130, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 122—124, mięsiste świnie ponad 80 kg. 116, maciory i późne kastraty 112—126. Przebieg targu ożywiony.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 19. 6. Żyto 31.50—32.50, pszenica 36—38, owies 30—31, mąka żytnia 70 % 42.50—44.50 — 65 % 44.50—46.50, — pszenna 65 proc. 55—58, ospa żytnia 21, — pszenna 19.75, łubin żółty 12—14, — niebieski 9.50—11.00. Usposobienie niejednolite.

DRZEWO I PRZETWORY.

Poznań, 19. 6. Wynik sprzedaży drzewa przez licytację w dniu 10 czerwca w nadleśnictwie państwowem Oborniki D. L. P. Poznań. Drzewo użytkowe: sosna za metr sześc. przeciętnie 17.32, sosna drągi I gat. za sztukę 1.50, — II gat. za sztukę 0.85, — III gat. za szt. 0.45, drzewo opałowe: sosna za mp. szczapy 8.01, wałki 5.00, gałęzie I klasy 2.52, — III kl. 0.70, brzoza: szczapy za mp. 8.00.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 19 czerwca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,00 „
Franki belgijskie	24, 25 „
Franki francuskie	24.47 „
Franki szwajcarskie	100,70 „
Funty angielskie	25,19 „
Korony austryjackie	73,00 „
Korony czeskie	15,36 „
Liry włoskie	19.35 „

Złoty w dniu 19-go czerwca 1925 r.

Gdańsk złoty 99.77—100.03, przekaz na Warszawę 99.50—99.75, **Berlin** złoty 80.10—80.90, przekaz na Warszawę, Poznań i Katowice 80.55—80.95, **Londyn** przekaz na Warszawę 25.27, **Ryga** przekaz na Warszawę 102, **Paryż** przekaz na Warszawę 409, **Praga** złoty 646—652, przekaz na Warszawę 648—654, **Budapeszt** złoty 13475—13629, **Wiedeń** przekaz na Warszawę 136.15.

— **GRAM ZŁOTA** na dzień 20 czerwca 1925 r. — 3.4483 zł. (M. P. Nr. 140 z dnia 19. 6. 1925 r.).

— **BANK POLSKI** płacił w dniu 19 bm. za monety złote i srebrne ceny z dnia 15 bm

Ulgi taryfowe przy przejazdach powrotnych z uzdrowisk krajowych.

1. Osoby, powracające z uzdrowisk krajowych, mogą korzystać przy przejazdach pociągami osobowemi lub mieszanemi z ulg następujących:
a) w wagonach klasy III płacą połowę taryfy klasy IV.;
b) w wagonach klasy II płacą połowę taryfy klasy III i
c) w wagonach klasy I płacą połowę taryfy klasy II.
Ulgi powyższe wynoszą 66 procent cen normalnych biletów osobowych.
W razie przejazdu pociągiem pospiesznym pobierana jednak będzie opłata dodatkowa za pociąg pospieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.
2. Ulgi powyższe będą stosowane, o ile odległość przejazdu od najbliższej stacji danego uzdrowiska do stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 klm.
3. Bilety ulgowe wydawać będą kasy stacyjne na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez komisje uzdrowiskowe lub zarządy gminne, względnie zarządy uzdrowisk, stwierdzających, że dane osoby przebywały w uzdrowisku w celach leczniczych lub odpoczynkowych bez przerwy w ciągu najmniej 15 dni.
4. Wykaz uzdrowisk, z których powracający mają prawo do korzystania ulg z powyższych, obejmuje następujące miejscowości: w województwie Warszawskiem: Ciechocinek i Otwock; w województwie Białostockiem: Druskienniki; w województwie Kieleckiem: Busk, Czarniecka Góra, Ojców, Pieskowa Skała i Solec; w województwie Lubelskiem: Nałęczów; w województwie Pomorskiem wszystkie miejscowości położone nad morzem w powiecie Puckim i Weiherowskim oraz Kartuzy; w województwie Poznańskiem: Inowrocław; w województwie Krakowskiem: Czorsztyn, Krościenko, Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwniczna, Poronin, Rabka, Swoszowice, Szczawnica, Wysowa, Zakopane i Żegiestów; w województwie Lwowskiem: Iwonicz, Lubień Wielki, Niemirów, Rymanów i Truskawiec; w województwie Stanisławowskiem: Delatyn, Dora Hrebenów, Jaremcze, Korczyn, Kosów, Mikuliczyn, Morszyn, Skole, Tatarów i Worochta; w województwie Tarnopolskiem: Zaleszczyki; w województwie Śląskiem: Bystra, Goczałkowice, Jastrzębie, Jaworze, Ustroń i Wisła.
Ulgi powyższe stosowane będą od dnia 15-go czerwca 1925 r. do dnia 1-go października 1925 r.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 21-go czerwca Alojzego.
Wschód słońca 3 39 zachód 8 24
Wschód księżyca 4 4 zachód 8 23

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**
W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.
—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2
Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.
W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie

*

DYŻURY NOCNE APTEK.

Apteka „Orzeł" od 20 do 26 czerwca br.

*

VI ZJAZD KATOLICKI W OSTROWIU.

VI. Zjazd katolicki w Ostrowiu odbędzie się w dniach 27 i 28 bm. Przemówienie wstępne wygłosi Prezes Ligi Katol. prof. dr. Gantkowski. Po wyborze marszałka i prezydjum przemówi protektor zjazdu Ks. Kard. Prymas. Między innemi referaty wygłoszą: ks. arcybiskup Teodorowicz: Wolność Stolicy Św. ostoją prawdziwej wolności na świecie. Prof. Petelatkowicz: Stosunek państwa do Kościoła i pos. Puchałka: Ustawodawstwo robotnicze w Polsce. Referaty te wygłoszone będą na zebraniach plenarnych; prócz tego obradować będą sekcje: dla spraw wychowania, prawno-kościelna, Katolickiego Związku Polek, dla akcji przeciwalkoholowej, sekcja akademicka, sekcja referatowa i sodalicyjna. Prócz tego odbędą się obrady Związków, jak zebranie Ligi Katolickiej, polskiego Tow. misyjnego, Związku kat. Towarzystw robotników polskich itp. — W niedzielę dnia 28 odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie pomnika Prymasa śp. kardynała Ledóchowskiego.
Adres zjazdowy: Sekretarjat Komitetu VI. Zjazdu Katolickiego — Ostrów Wielkopolska, Biuro parafjalne.

*

POWITANIE PREZYD. RZPLITEJ WOJCIECHOWSKIEGO.

Dotychczas zgłosiło się bardzo mało Towarzystw i Organizacji celem udziału ich sztandarów w szpalerze z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 26 bm. Te, które jeszcze się nie zgłosiły, powinny złożyć bezzwłocznie zgłoszenia w ratuszu I pokój 30. Wszystkie sztandary winne stawić się dnia 26 bm. o godz. 10.15 przed plebanją.

* *

—** Z Teatru Miejskiego. Dziś w sobotę, dnia 20-go czerwca 1925 r. po raz 10-ty rekordowa operetka po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 złotych „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA", cieszaca się szalonem powodzeniem.
W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „PORWANIE SABINEK", wieczorem „KRÓLOWA MONMARTRU" z Pat i Patachonem na czele.
W poniedziałek „BARON KIMEL".
—** **Samodzielny urząd pocztowy: Grudziądz — Wystawa.** Z dniem dzisiejszym został otwarty na placu wystawowym samodzielny urząd pocztowy **Grudziądz — Wystawa** z pełnym zakresem działania. — Godziny urzędowe: od 20—25-go włącznie od godz. 8—12 i od 15—18; a od 26-go bm. od godz. 8-mej rano do 20-ej wieczorem. Urzędem kieruje sekretarz pocztowy Sokołowski.
—** Zabawa „Sokoła". Towarzystwo Gimn. „Sokół" urządza jutro w niedzielę dnia 21 czerwca br. w ogrodzie hotelu pod „Czerwonym Orłem" p. Andrzejewskiego w Dragaszu za Wisłą — (przejazd motorówką) — zabawę połączoną z sokolemi popisami gimnastycznemi. Początek koncertu o godz. 3-ej. O godz. 8 wiecz. zabawa taneczna. Zabawy „Sokoła" mają już ustaloną opinję, to też nie wątpimy, że całe obywatelstwo grudziądzkie przyjdzie na zabawę „Sokoła", zwłaszcza że urządzona będzie w ogrodzie tak pięknie położonym..
—** **Komitet „Ratujcie Dzieci"** w Grudziądzu podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 23 czerwca o godz. 8-mej wieczorem daje Teatr Miejski „PORWANIE SABINEK". Dochód z przedstawienia przeznaczony na kolonje lecznicze dla Młodzieży w Gdyni. Zarząd Komitetu uprasza tą drogą Społeczeństwo i młodzież o poparcie celu przez kupno biletów, które po zniżonych cenach: 2 zł., 1.50 zł., 1 zł., i 50 groszy nabyć można w dyrekcjach szkolnych i przy kasie w dniu przedstawienia.

(—) Helena Knnertowa.
(—) Stanisława Łotyszowa. (—) Józefa Wagnerowa.

—** **Zarząd Tow. Opieki nad Dziećmi,** oddział w Grudziądzu, zawiadamia swoich członków, że w lipcu i sierpniu nie odbędzie się miesięczne zebranie z powodu wakacyj. Odbędzie się dopiero we wrześniu br. i wtedy złożone zostanie ogólne sprawozdanie z wysyłki dzieci do Gdyni.
—** **Potęga woli i magnetyzmu jako czynnik śledczy.** Na ten tak aktualny i wielce interesujący temat wygłosił onegdaj znakomity metapsycholog prof. Arski wykład dla frekwentantów szkoły żandarmerji i szkoły policji. Zgromadzeni oficerowie i obie szkoły wysłuchały z wielkiem zainteresowaniem naukowych wywodów prelegenta, popartych licznymi przykładami badań na kilku ze słuchaczy. Kilka momentalnych uleczeń zabiegów suggestji, jako podstawy wszelkich śledztw wzbudzały podziw ogólny. Na liczne prośby pozostał prof. Arski w Grudziądzu jeszcze do niedzieli i dziś w sobotę, o godz. 8-mej wieczorem wygłosi wykład, oraz przeprowadzi szereg badań metapsychologicznych i psychofizycznych Z Władziem Zwirliczem, oraz uprzoszoną panną L. M. Wykład odbędzie się dla oficerów frekwentantów Centralnej Szkoły Kawalerji, ich rodzin i przez nich wprowadzonych gości w Klubie oficerów słuchaczy C. S. K. przy ul. Radzyńskiej
—** **Pogoda.** W dalszym ciągu pogoda utrzymuje się w tym samym poziomie. Pochmurno jest, od czasu do czasu deszcz pada. Nagość ochłodziło się znacznie, coby świadczyło o pewnem przesunięciu minimów i maksimów atmosferycznych. Żadnych wniosków narazie wyciągać niepodobna. Stwierdzić tylko należy, że stan pogody, jaki się obecnie wytworzył nie jest pożądany na przyszłość.
—** **Kto udziela zaświadczenia obywatelstwa polskiego.** W związku z pojawieniem się wiadomości, jakoby obecny sposób wydawania zaświadczeń obywatelstwa polskiego został uproszczony, dzięki czemu osoby wojskowe, będą mogły otrzymywać zaświadczenia o posiadaniu obywatelstwa polskiego na podstawie rocznika oficerskiego z r. 1923-24 wprost od swojej bezpośredniej władzy przełożonej, Ministerstwo Spr. Wewnętrznych wyjaśnia, iż dotychczasowy sposób wydawania zaświadczeń obywatelstwa polskiego nadal obowiązuje i żadnym zmianom nie uległ.
Zaświadczenie takie wydawać może tylko władza administracyjna, a więc organy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ma to miejsce nawet w wypadku, jeżeli chodzi o osoby wojskowe.
—** Z Tygodnia Czerwonego Krzyża. Wszystkim, którzy w Tygodniu Czerw. Krzyża najmniejszym datkiem do zbiórki na cele Czerw. Krzyża przyczynili się jakoteż i Harcerzom, którzy tak dzielnie w pracy pomagali, składa na serdeczniejsze Bóg zapłać Zarząd. Ofiary złożyły następ. osoby i firmy: Polski Bank Parcelacyjny 10 zł., Polski Bank Parcelacyjny 10 zł, Urzędnicy Sądu Okręgowego zł 14.50, państwo dyr. Poszwińscy zł 30, od urzędników Starostwa zł 22,50, urzędnicy Izby Skarbowej zł 50 60, pp. Kunertowie zł 5, Cech Piekarski zł 68, od urzędników Elektrowni zł 5,50, państwo mec. Wysoccy zł 20, urzędnicy magistratu zebrane przez p. Antkowiaka zł 35,30, Pardon i Kurzawa zł 20, Wł. Nöhring zł 10, Polski Przemysł Gumowy zł 50, Pomorskie Zakłady Chemiczne zł 5, Browar Sommer, wł. Redmann zł 20, Domke Karol zł 20, Klose, fabryka maszyn zł 5, fabr. „Unia" zł 50, Grudziądzkie Młyny zł 20, Hodam i Ressler, fabr. maszyn zł 5, fabryka „Pomerania" zł 20, fabryka Strug zł 25. Auto-warsztaty Mroczyński zł 25. Bank Powiatowy dyr. Okoniewski zł. 5, Bank Ludowy zł 6, Bank Związku Spółek Zarobkowych zł 20, Bank Kupiectwa Pomorskiego zł 20, Tow. Ubezp. Polonia zł 15. Danziger Privat-Actien-Bank zł 10, Bank Mieszczaństwa Polskiego zł 20, Bank Handlowy Polski zł 20, Jan Ruciński, dyr. Banku Polskiego zł 5, Poznański Bank Ubezpieczeń zł 20, p. Witkowski, wł. firmy Schimmelfennig zł 50, fabryka Ruchniewicza zł 50, Kotliński, skład żelaza zł 10, Ruciński, fabryka likierów zł 25, „Venetia", fabr. czekolady zł 5, fabryka Herzfeld i Victorius zł 100, p. Meissner zł 5, p. Jakobsohn zł 5, Gustaw Kühn zł 10, Starostwo, Wydział Powiatowy zł 30, firma Korzeniewski 100 zł w towarze. Dom Konfekcyjny 50 zł w towarze, z przedstawienia w kinie „Orzeł" zł 207.45, ze zbiórki ulicznej 397.95, zbiórka przed kościołami 272.00, zebrane na zabawie w ogrodzie Tivoli 241.33, z tańców w Tivoli zł 100, zbiórka w kawiarniach 257, na listy składkowe, zebrane przez gener. Ładosiową i starościnę Ossowską zł 756, przysłane do biura na listy 267,40. dochód z odczytu zł 12. Razem zł 2511,13, rozchody 406,82, pozostaje czysty zysk 2104,31 zł. Odesłano do Okręgu do Torunia 608,29, pozostaje w kasie oddziału Grudziądz 1496.02.
Zwracamy się z prośbą do wszystkich instytucji i osób, które otrzymały składkowe listy w Tygodniu Czerw. Krzyża o zwrot tychże nie później jak do dnia 2 lipca.

Zarząd Tow. Czerw. Krzyża.

—** **O odroczeniu służby wojskowej.** Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem M. S. Wojsk. z dnia 21 III 1924 r. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej § 429 (Dz. Ust. Nr. 37 z dnia 15 4 1925 r.) wcielenie do szeregów poborowych półtorarocznych (kandydatów na oficerów rezerwy) odbędzie się między 1 a 7 lipca rb.
Poborowi, urodzeni w roku 1903 i starsi, którzy dotychczas korzystają z odroczeń do 20 10 rb. jako uczniowie a którzy w roku szkolnym 1924/25 kończą szkołę średnią, zdając maturę, a którzy nie wstępują do wyższych zakładów naukowych) z wyjątkiem tych, którzy, ze względu na wiek dalszych odroczeń uzyskać nie mogą § 363) winni najpóźniej do dnia 25 czerwca rb. składać osobiście lub piśmiennie podanie do władz administracyjnych I instancji o przyznanie im prawa do półtorarocznej służby wojskowej, dołączając metrykę urodzenia lub wyciąg z księgi ludności i świadectwo szkolne, w myśl § 328, o ile tego nie uczynili przy poborze rocznika 1904.
Poborowi, którzy powyższemu zadośćnieuczynią, zostaną w jesieni br. wcieleni na ogólnych zasadach § 329.
—** **Kradzież z włamaniem.** W dniu wczorajszym o godz 7-mej włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do mieszkania niejakiej Czerniewskiej (Chełmińska 89). Złoczyńcy skradli biżuterję i rzeczy. Strata nie wielka. Śledztwo w toku.
—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano razem trzy osoby, w tem jednego osobnika transportowanego z Warszawy do więzienia w Grudziądzu, jednego celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach w końcu jednego za kradzież.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Walne Zgromadzenie Komitetu Opieki nad Żołnierzem** tutejszego garnizonu odbędzie się dnia 24. VI. 1925 r. o godz. 18-tej na sali Elizjum przy ulicy Lipowej nr. 65.
O jak najliczniejszy udział wszystkich członków komitetowych i zwolenników idei Komitetu Opieki nad Żołnierzem prosi **Zarząd.**
Program. 1) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 2) Wybór prezesa i 6 członków Zarządu. 3) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej. 4) Zmiana statutu. 5) Ustalenie wysokości składek i wpisowego. 6. Rozstrzyganie odwołań skreślonych członków. 7) Rozwiązanie Komitetu. 8) Wnioski i interpelacje.
—(rt) **Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu** odbędzie się w sobotę, dnia 27 czerwca 1925 r. o godz. 8-mej na małej sali w Hotelu Warszawskim przy ulicy Wybickiego.
Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. Odczytanie protokółu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia; 3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1924, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej, i zużycie zysku; 4. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych per 1. 1. 1925 i przyjęcie tegoż; 5. Zmiana statutu par. 14 ust. 4. par. 37 ust. 2, par. 41 i par. 44; 6. Wybór ustępujących członków Rady Nadzorczej i skarbnika; 7. Podwyższenie komornego; 8. Wolne głosy; 9. Zamknięcie.
Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy wszystkich PP. członków o punktualne przybycie uprasza się. Wstęp dozwolony tylko członkom. (2771) **Zarząd.**
—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Z okazji 17-letniej rocznicy istnienia Towarzystwa Czytelni dla Kobiet odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 7.15 w kościele farnym msza św. na intencję Towarzystwa podczas której członkinie przystąpią do wspólnej komunji św. Zbiórka ze sztandarem o godz. 7-ej przed kościołem. Ku uczczeniu tego dnia odbędzie się dzień później, tj. w poniedziałek o godzinie 4 popołudniu w ogrodzie Bazaru dla członkiń Towarzystwa wspólna kawka. (2770) **Zarząd.**
—(rt) Dnia 4-go lipca br. odbędzie się w Grudziądzu **Bal Rodzin Wojskowych.** Ponieważ jest pożądany liczny udział pp. wojskowych i gości oraz osób cywilnych uprasza się przedto stowarzyszenia i formacje wojskowe o nieurządzanie zabaw w tym dniu. (2507)
—(rt) **Zebranie Konferencji P. M. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w tym miesiącu wyjątkowo zamiast w ostatni piątek miesiąca we wtorek dnia 23 o godz. 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. Ponieważ na porządku dziennym sprawa zbiórki na przyodzianie dzieci do pierwszej komunji św. prosimy o liczny udział Pań. (2333) **Zarząd.**
—(rt) **Zebranie cechu szewskiego** odbędzie się w poniedziałek dnia 22-go bm. o godz. 7-mej popołudniu u p. Domikowskiego (Ogród Pałacowy) Strzelecka 15. Uprasza się o liczny udział celem umowy zjazdu rzemieślniczego i wystawy Pomorskiej. (2533) **Zarząd.**
—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia".** Jutro rano o 5.31 wyjazd do Chełmna. Wagon zarezerwowany. (2529). **Zarząd.**

REKLAMA.

W związku z Wystawą Rolniczą w Grudziądzu urządza Pomorskie Stowarzyszenie hodowców konia zimnokrwistego licytację w sobotę 27 czerwca rb. o godz. 13 w południe na dziedzińcu rzeźni miejskiej w Grudziądzu. Sprzedawać się będzie ogiery, klacze, konie wierzchowe i powozowe.

Z Pomorza

—** **ŁASIN. (Sprzeniewierzenie poczmistrza.)** Naczelnik urzędu pocztowego w Łasinie Stan. Lampart sprzeniewierzył 1.500 zł. Lampart został zawieszony w urzędowaniu, a na jego majątek nałożono areszt.
—** **LISIEKĄTY, pow. grudziądzki.** (Napad bandycki.) W nocy z 12 do 13 czerwca br. dokonało trzech bandytów napadu na zagrodę gospodarza p. Pólkowskiego w Lisiechkątach w celu rabunkowym. Bandyci zwiazali wyżej wymienionego gospodarza i przetrząsnęli mieszkanie nie znalazłszy kosztowności ani pieniędzy, ulotnili się nie poznani, zabierając 200 złotych. Śledztwo w tej sprawie w toku.
—** **KOŚCIERZYNA. (Stacja benzynowa.)** Wobec wzmożonego ruchu samochodowego okazała się potrzeba urządzenia w naszym mieście publicznej stacji benzynowej. Ustawiono ją w tych dniach przy ul. 3-go Maja.
—** **KARTUZY. (Pomnik wolności.)** Odbyło się tu zebranie w sprawie wzniesienia pomnika wolności Pomorza na górze Wieżycy w pobliżu Kartuz i to tam, gdzie Niemcy pobudować chcieli wieżę Bismarka. Myśl bardzo dobra, to też jest nadzieja, że przy współudziale społeczeństwa pomnik wolności na Kaszubach wkrótce będzie pobudowany.
—** **GDYNIA. (Dzieci warszawskie nad morzem.)** Na miesiąc czerwiec wysłano nad morze do Gdyni 110 dziewczynek z obiawami skrofulicznemi. Są to uczenice wychowanki szkół powszechnych warszawskich. Letnisko w Gdyni założyło i utrzymuje własnym kosztem Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi.
Koszty wysłania i utrzymania przez cały miesiąc wymienionej partji dzieci ponosi całkowicie sekcja hygieny szkolnej magistratu warszawskiego. Wynoszą one po 2 zł dziennie na każde dziecko. Wraz z dziewczynkami wyjechały nad morze wychowawczynie, które będą się niemi opiekowały. Stronę gospodarczą bierze na siebie w całości Towarzystwo Pomorskie. Dzieci będą otrzymywały posiłek pięć razy dziennie. Ogółem w sezonie letnim zostanie wysłane nad morze do kolonji 1 na wieś 3000 słabowitych dzieci warszawskich.

Z całej Polski.

—* **ŁÓDŹ. (Moralny rabin.)** W marcu br. wywołała wielki skandal w Łodzi wiadomość o wykroczenia przeciw moralności rabina Szlomy Bernera. Rabin ten leczył młode kobiety i dopuszczał się przytem różnych nadużyć przeciw moralności. Berner widząc, że jest ścigany, uciekł do Palestyny. Z Palestyny został jednak wydalony i ma powrócić do Łodzi. Policja graniczna otrzymała polecenie aresztowania go natychmiast po przekroczeniu granicy. Urzędnicy, którzy przyczynili się do wydania Bernerowi paszportu, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

—* **LWÓW. (Miejski podatek od widowisk i rozrywek.)** Magistrat lwowski zmienił podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, a mianowicie 80 proc. podatek nałożony został na przedstawienia kinowe, cyrkowe itd., 10 proc. podatek na zawody i popisy sportowe, urządzane przez towarzystwa polskie, 20 proc. na zawody sportowe przy współudziale towarzystw zagranicznych, oraz 40 proc. na wszystkie inne widowiska i przedstawienia kinowe, w których wyświetlane są utwory krajowe.

— **(Burza gradowa.)** Onegdaj przeciągnęła nad miastem burza gradowa, która jednak większych szkód nie poczyniła.

—* **LUBLIN. (Pod wpływem zdrady narzeczonej.)** W dniu 10 czerwca dokonał samobójstwa, strzelając do siebie z rewolweru, Józef Sochowski, lat 19, b. urzędnik poczty w Opolu Lubelskiem, zamieszkały ostatnio we wsi Stężyca, gm. Łopiennik, pow. Krasnystawskiego. Kula przeszyła prawą skroń, przechodząc przez mózg i czaszkę, denat popełnił samobójstwo z powodu zdrady narzeczonej.

— **(Gwałt na 8-letniej dziewczynce.)** W dniu 3 bm. mieszkaniec wsi Gany, gm. Żółkiewka, pow. Krasnystawskiego doniósł, że w dn. 2 bm. na polach Gańskich pod lasem została zgwałcona przez nieznanego chłopca 8-letnia córka Pawła Podkościelnego, Natalja. Sprawcą zgwałcenia jest Karol Majkut, lat 15. którego po skonfrontowaniu Natalja Podkościelna poznała jako sprawcę dokonanego na niej gwałtu. Karol Majkut wraz z dochodzeniem został przekazany sędziemu śledczemu na pow. krasnystawski.

— **(Wyszedł ze szkoły i zginął.)** W dniu 7 bm. uczeń gimnazjum w Tomaszowie 16 letni Bronisław Rybaczyński. syn Jana, uczeń 4 klasy po niefortunnym egzaminie do kl. 5-ej wyszedł ze szkoły i dotąd nie pokazał się ani w szkole, ani nie wrócił do domu rodziców w Rachaniach, tejże gminy, pow. Tomaszowskiego.

Ze sportu

ZAWODY „SOKOŁA".

Jutro o godz. 8 rano odbędą się na placu koszar baonu szkolnego ul. Chełmińska **zawody sportowe „Sokoła"**, których wyniki wejdą w skład wyników zlotu, a który się odbędzie podczas Wystawy 5 lipca.

„OLYMPJA".

Tutejsze Tow. Sportowe „Olympia" najlepsza i najsilniejsza drużyna Pomorza, posiada, dzięki offarności swych członków własne boisko przy drodze do Lotniska obok Parku Miejskiego. Zabiegi młodego Towarzystwa spotkają się bezwątpienia z uznaniem wszystkich sportowców, którzy już dawno odczuwali brak odpowiedniego boiska. Dotychczas używane place w koszarach zupełnie nie odpowiadały swemu zadaniu. Na nowem boisku odbędą się pierwsze zawody w piłkę nożną już dzisiejszej niedzieli (21 czerwca) pomiędzy T. K. S. Toruń a „Olympją" I. Początek gry o godz. 4.30 popołudniu.

WYSOKOŚĆ CHMUR.

Do niedawna wiedza nie posiadała sposobu na dokładne stwierdzenie wysokości chmur. Ostatnio jednak udało się znaleźć bardzo ciekawą metodę, która nadspodziewanie dobre daje wyniki. Rzuca się mianowicie reflektorami olbrzymie snopy świaitła na chmurę, naokoło której tworzy się świetlny krąg, obserwowany z dwóch różnych punktów. Okazało się, że istnieją chmury, gołem okiem wcale niedostrzegalne. Światło reflektora służy także doskonale do stwierdzenia przezroczystości powietrza. Dzięki niemu przekonano się, że dzień, o którym się zdawało, że był „pogodny" w rzeczywistości miał atmosferę, przesyconą mgłą. I tak po dniu na pozór pięknym światło reflektora sięgało tylko do 930 m. dalej zaś już nie dało się śledzić, gdyż połykały je para wodna i kurz. Gdy powietrze jest naprawdę „czyste", t. j. wolne od mgły, kurzu i pary wodnej, światło z reflektoru daje się śledzić aż do wysokości — 10 kilometrów.

Humor i satyra

Niebezpieczne pocałunki.

Dada: Pan również sądzi, że pocałunek jest szkodliwy dla zdrowia?

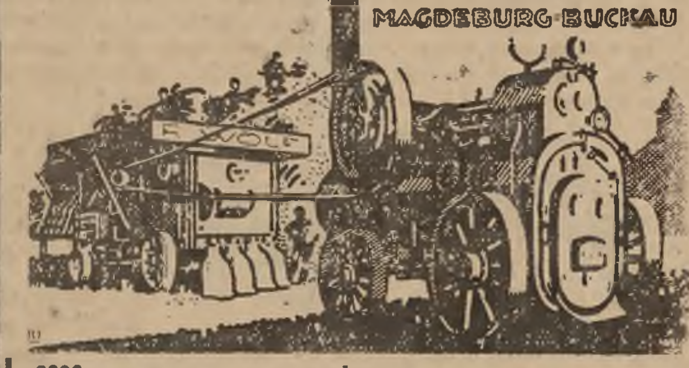
— Najzupełniej. Pewnego razu pocałowałem śliczną sąsiadkę, córkę rzeźnika, który to podpatrzył. Powiadam pani, odleżałem w łóżku dwa tygodnie!

Uspokoił go

— Panie doktorze, czuję, iż stoję przed wrotami śmierci.

— Bądź pan spokojny, już ja pana przez te wrota przeprowadzę!

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny: J. Kisielewski.





Restauracja i Kawiarnia
Wielkopolanka
Plac 23-go Stycznia nr. 24 — Telefon nr. 150

Pierwszorzędny i najsolidniejszy lokal Grudziądza

Dwie olbrzymie sale
I. kawiarniana
II. restauracyjna

Prócz tego **oddzielne pokoje**, sympatycznie urządzone, odłączone od całości lokalu, w których odbywają się na specjalne zamówienia wspólne przyjęcia dla większych i mniejszych towarzystw.

Koncerta pierwszorzędnych sił w Kawiarni od g. 5[30] pp. w Restauracji od g. 8 w.

Występy sił artystycznych na czas wystawy od 20 czerwca w sali Restauracyjnej od g. 10 w.

Lokal otwarty do godziny 4-tej rano

St. Kowalczyk, właściciel

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem M. S. Wojsk. z dnia 21. III 1924 r. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej § 429 (Dz. Ust. Nr. 37 z dnia 15. IV 1925 r.) wcielenie do szeregów poborowych półtorarocznych (kandydatów na oficerów rezerwy) odbędzie się między 1 a 7 lipca rb.

Poborowi, urodzeni w roku 1903 i starsi, którzy dotychczas korzystają z odroczeń do 2?. X rb. jako uczniowie, a którzy w roku szkolnym 1924/25 kończą szkołę średnią, zdając maturę, a którzy nie wstępują do wyższych zakładów naukowych (z wyjątkiem tych, którzy ze względu na wiek dalszych odroczeń uzyskać nie mogą § 363) winni najpóźniej do dnia 25 czerwca rb. składać osobiście lub piśmiennie podanie do władz administracyjnych I-szej instancji o przyznanie im prawa do półtorarocznej służby wojskowej, dołączając metrykę urodzenia lub wyciąg z księgi ludności i świadectwo szkolne, w myśl § 328, o ile tego nie uczynili przy poborze rocznika 1904.

Poborowi, którzy powyższemu niezadośćuczynią, zostaną w jesieni rb. wcieleni na ogólnych zasadach § 329.

Grudziądz, dnia 19 czerwca 1925 r.

Prezydent miasta
w z. Krobski.

2926

LICYTACJA SĄDOWA.

We wtorek, dnia 23 czerwca br., o godzinie 11 przed poł., sprzedam na ul. Toruńskiej nr. 4, w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu

cirka 160 mtr. materjału na ubrania męskie, towary angielskie, kamgarn itd. około 120 mtr. flauszu rozmaitego koloru 35 płaszczów damskich 8 ubrań męskich

ROSTKOWSKI,
kom. sąd. w Grudziądzu.

2534



Licytacja koni

W związku z Wystawą Rolniczą w Grudziądzu urządzamy **w sobotę, dnia 27-go czerwca br. o godz. 13-tej w południe** na dziedzińcu rzeźni miejskiej w Grudziądzu

LICYTACJĘ

ogierów, klaczy, koni wierzchowych i powozowych. — 2808

Katalogi ukażą się w dniu licytacji.

Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi Zap. Tow.

Pomorskie Stowarzyszenie Hodowców Konia Zimnokrwistego Zap. Tow.

Dobrowolna Licytacja.

Z powodu zdania dzierżawy odbędzie się Licytacja na podwórzu **plebanki w Lembargu** (stacja Konojady) pow. Brodnicki, w czwartek dnia 25 czerwca o godz. 11-tej przed poł.

Sprzedawane będą za gotówkę najwięcej dającemu: 3 źrebce, 9 krów, 20 szt. młodego bydła, 14 świń, manež, młockarka, żniwiarka, grabie konne, pługi, brony, kultywatory, kufa do wody, wozy, sanie, bryczki i t. d., oraz biurko, szafa i inne sprzęty domowe.

Jan Olszewski
licytator i taksator. Grudziądz

2830

Likwidacja.

Komunikujemy uprzejmie, że przystąpiliśmy do likwidacji przedsiębiorstwa. Pretensje wierzycieli muszą być zgłoszone do dnia 22 b. m. przed południem. 2527

Inż. Grabowski i Kolodziej
wytw. apar. elektrycznych Grudziądz.

W Grudziądzu **do nabycia** natychmiast

większa nieruchomość

z wolnymi, obszernymi lokalami biurowymi —

jak również z obszernym

magazynem i piwnicami.

Łaskawe oferty nadsyłać prosimy do „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11 pod nr. **24.179.** 2782

Olbrzymi Cyrk
Cossmy

znajdujący się obecnie na gościnnych występach w Poznaniu, a cieszący się niebywałem wprost powodzeniem i uznaniem

przybędzie do Grudziądza

w najbliższych dniach **specjalnym pociągiem**

MENAŻERJA

składa się z tresowanych:

lwów, tygrysów, niedźwiedzi, wilków,



indyjskich byków, słonia it.p. it.p.

Bliższe szczegóły w późniejszych ogłoszeniach i afiszach.

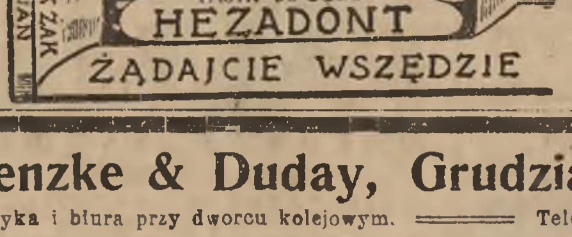
2827 **Dyrekcja.**



Czekolada i pralinki deserowe

Generalne przedstawicielstwo i skład fabryczny **St. Reimann, Bydgoszcz**
ul. Poznańska 28 — Telefon 1009

2817A



2404 A

Venzke & Duday, Grudziądz

Fabryka i biura przy dworcu kolejowym. — Telefon 88

Fabryka papy dachowej

Destylacja smoły — **Materjały budowlane**

Polecamy pod przystępnemi warunkami:

Tekturę asfaltową	Dziegieć	Wapno w kawałkach
Asfaltową tekturę izol	Olej motorowy	Trzcina do sufitów
Smołę węglową dest.	Naftalina	Cegły ogniotrwałe
Asfaltowy lepnik dest.	Cement portlandzki	Płyty posadzkowe glazurowane
Karbolineom czysty olej	Gips sztukatorski i murarski	Żłoby glinkowe glaz.
Wytw. oliwy		

BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr. w Radzynie-Pom.

Bilans p. 31 grudnia 1924 r.

Aktywa zł. gr.	Wyszczególnienie	Pasywa zł. gr.
	1. Udziały	4.75
	2. Fundusz rezerwowy	4.82
	3. Rezerwa specjalna	0.05
	4. Fundusz emerytalny	
	5. Rezerwa nieruchomości	
	6. Inne rezerwy a)	
	b)	
	7. Banki	77.52
0.08	8. Akcje	
0.03	9. Efekta	
	10. Waluty obce	
	11. Pożyczki na hipoteki i obligi	
	12a. Weksle — sola	
4.258.—	b. Weksle — prima	
	13. Weksle redyskontowane	
	14. Rachunek bieżący:	
	a) wierzyciele	
	b) dłużnicy	
	15. depozyta: a) za wyp. 3-dniow.	4.222.01
	b) za wyp. dłuższem	
	16. Nieruchomości	
	17. Ruchomości	
90.04	18. Gotówka	
	19. Koszty proc. i admin. członka	
	20. Nadebrane procenty	
	21. Dywidenda	
	22. Do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	39.—
4.348.15		4.348.15

Bank Ludowy
Spółdzielnia z odpow. nieograniczoną
w Radzynie.

F. Kirstein. B. Żakowski. N. Gaca.

BANK LUDOWY

Sp. z odp. nieogr. w Radzynie-Pom.

Bilans otwarcia p. 1. I. 1925 r.

Aktywa zł. gr.	Wyszczególnienie	Pasywa zł. gr.
	1. Udziały	4.75
	2. Fundusz rezerwowy	4.62
	3. Rezerwa specjalna	0.05
	4. Fundusz emerytalny	
	5. Rezerwa nieruchomości	
	6. Inne rezerwy: a)	
	b)	77.53
	7. Banki	
900.—	8. Akcje	
489.—	9. Efekta	
	10. Waluty obce	
	11. Pożyczki na hipoteki i obligi	
	12a. Weksle — sola	
	b. Weksle prima	
	13. Weksle redyskontowane	
	14. Rachunek bieżący:	
	a) wierzyciele	
	b) dłużnicy	
	15. depozyta: a) za wyp. 3-dniow.	4.222.01
	b) za wyp. dłuższem	
	16. Nieruchomości	
485 —	17. Ruchomości	
	18. Gotówka	
90.04	19. Koszty proc. i adm. członka	
	20. Nadebrane procenty	
	21. Dywidenda	
	22. Do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	39.—
	23. Rachunek waloryzacji	1.875.89
6.222.04		6.222.04

Bank Ludowy [2822
Spółdzielnia z odpow. nieograniczoną
w Radzynie.

F. Kirstein. B. Żakowski. N. Gaca.

Winiarnia „Migodzińskiego"

Telefon 819 — Radzyńska 3

Wspaniała sala taneczna

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych, jak:
baronówny Clemi i Rolland. Mondaine et excentrle Danseurs.

W niedzielę: FIVE O CLOCK. 2828

KILKADZIESIĄT

OBJEKTOW LIKWIDACYJNYCH

domów mieszkalnych, zakładów przemysłowych, warsztatów itd. [2805

w województwach Pomorskiem i Poznańskiem ogłosił Główny Urząd Likwidacyjny w Poznaniu do sprzedania na korzystnych warunkach. Wnioski od naszych członków i interesentów przyjmujemy do dnia 10 lipca 1925 r.

POLSKI BANK PARCELACYJNY, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54
Oddział w Grudziądzu. Pl. 23 Stycznia 11.